Nr. 157. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 11 Lipca 1921. Rok XL.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hapczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyński. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nekrologi 20 Mk za miejsce wiersza. — Nadesłane po Mk 37·— od wiersza nonparelowego. — Głosy publiczne po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

Centrum kwestji.

Kraków, 10 lipca.

Znowu przesunęliśmy się o włos tylko od nowego przesilenia. Tym razem szło o ministra skarbu i jego przedłożenia. Po wielkiem pisaniu i gadaniu stanęło na drukowaniu nowych marek. Wynalazek nie zbyt wytężający. Ale jeżeli idzie o pokrycie natychmiastowych potrzeb, — konieczny. Niema lekarstwa, któreby natychmiast uzdrowiło nasze finanse. Jest to bowiem choroba chroniczna, która swoje główne przyczyny ma w psychologji społeczeństwa, w państwowem życiu nad stan. Potrzeba tu działać powoli, systematycznie, konsekwentnie, odważnie i podług jakiejś jednej rozumnej myśli. Dotychczasowe działanie wykazuje cechy wręcz przeciwne. Najgorzej zaś jest z ową myślą, z ową ideą gospodarczą.

Najświeższe jej wydanie mieliśmy w piramidalnych wywodach byłego ministra skarbu p. Wł. Grabskiego. Wydrukowane w nich myśli były równie proste, jak fałszywe. Gdyby rekomendowany przez p. eksministra ultrafiskalizm był rzeczywiście tak niezawodnem lekarstwem na rozkład skarbu, to byłby już dawno opatentowany. Amatorów skrajnego fiskalizmu w żadnem państwie nigdy nie brakowało. Ale sprawiedliwość nakazuje przyznać, że ideje p. Grabskiego zrodziły się i wyrosły w atmosferze wyobrażeń i mniemań obecnie rozpowszechnionych, jakoby istotnie należało tylko odebrać wypuszczane marki, aby znakomicie wzmocnić ich wartość wewnętrzną.

W ostatniej dyskusji sejmowej nad przedłożeniami skarbowemi padły słowa, że obywatel państwa polskiego ciągle jeszcze nie płaci za kolej, pocztę i inne usługi państwowe tyle, ile one są w rzeczywistości warte. Spróbujmy odwrócić tę kwestję i zapytać, czy państwo płaci obywatelowi za jego usługi tyle, ile one są warte? Otóż w tem właśnie sęk, że ani obywatel państwu, ani państwo obywatelowi nie płacą tego, co powinni płacić. I to nie z powodu jakiejś specjalnej nieuczciwości, tylko dlatego, że nie mają.

Nie zrozumie się tego, że wszystkie nasze niedomagania, troski, nieszczęścia finansowe są wyrazem zawsze jednego i tego samego faktu, — mianowicie naszego ubóstwa i to bardzo wielkiego ubóstwa. Naszym odrodzinom państwowym towarzyszyła choroba dziecinna ostrej megalomanji. Przejawiała się ona między innemi w wierze w jakąś cudowną i wszechmocną potęgę gospodarczą kraju. Oszołomieni cyframi hektarów ornej ziemi, lasów, ilością wszelkich minerałów itp. wyobraziliśmy sobie pochopnie, że jesteśmy nababem wśród narodów i stosownie do tego wyobrażenia rozpoczęliśmy życie, mierząc zdolność płacenia potrzebami, a nie na odwrót potrzeby rzeczywistą zdolnością płacenia. Tymczasem w rzeczywistości dochód od naszych dóbr naturalnych, a ten tylko stanowi rzeczywiste, żywe bogactwo, był i jest dotąd minimalny. Nie wystarcza on na pokrycie nawet bardzo skromnych potrzeb. Tego nie chce się rozumieć do tej pory. Wskutek tego wszystkie nasze debaty nad poprawą położenia są wirowaniem w takiej samej próżni, jaka istnieje w naszych kieszeniach i w naszym skarbie państwowym. Że ta próżnia jest zasłonięta górą papieru markowego, to nie zmienia wcale jej istoty. Zarówno skarb państwowy jak kieszenie obywateli dysponują zamiast wartości realnych, tylko papierem. I czy papier ten będzie wędrował ze skarbu państwa do kieszeni obywateli, czy z powrotem, to zawsze pozostanie papierem. Na żadnym punkcie jego kołowej drogi nie przemieni się on w wartość realną. Żaden alchemik nie przerobi go na złoto.

Teraz z kolei mamy bzika podatkowego i fiskalnego, który się tak jaskrawie wyraził w wywodach p. Grabskiego. Zastrzegamy się jak najusilniej, jakobyśmy byli przeciwnikami płacenia podatków. Owszem wskazujemy od dawna na to, że państwo nie wytworzyło systemu polityki podatkowej. Ale sądzimy, że podatki obywateli czyli ich oszczędności, nie przydadzą się na nic bez równoczesnej najdalej posuniętej oszczędności państwa.

O podatki wołają najgłośniej ci, którzy sami mają nadzieję ich nie płacić. Znowu jedno złudzenie, jakoby podatki płacili tylko jedni, a nie drudzy. Otóż naprawdę podatki płacą wszyscy, a nie tylko ci, którzy w danym wypadku występują jako formalni i fizyczni płatnicy. — Tęsknota do podatków i to oczywiście — heroicznych, jest poprostu rozbrajająca. Miasta czekają na opodatkowanie chłopów, chłopi na opodatkowanie miast, łudząc się, że tylko tamci poniosą główny ciężar. A tymczasem niema wcale do czego tęsknić. Podatki straszliwe już idą i z pewnością przyjdą. Wtedy zaś o skutkach i wrażeniach będzie się z pewnością mówiło inaczej.

Węgierski minister skarbu Hegedüs, który dokazał tej sztuki, że w ciągu czterech miesięcy zwiększył ośmiokrotnie wartość swojej korony w stosunku do marki polskiej, nałożył wprawdzie ogromne podatki, ale równocześnie — odłożył bardzo znaczne wydatki państwowe. Zaprowadził ostateczną oszczędność, znosząc między innemi np. wszystkie automobile rządowe. W mowie swej parlamentarnej powiedział, że nie miałby sumienia sięgać do kieszeni obywatela po jego grosz przedostatni, gdyby równocześnie przedstawiciele rządu i organy państwa mieli marnotrawić te grosze na wydatki ostatecznie nie potrzebne. Kiedyż, ach kiedyż usłyszymy tę prostą prawdę z jakichś polskich ust »miarodajnych«! Tensam minister powiedział, że raczej da się porąbać na kawałki, niż wyasygnować sześćdziesiąt tysięcy franków szwajcarskich na koszta węgierskiej misji dyplomatycznej w Szwajcarji. Gdyby nasi ministrowie skarbu mieli tę samą gotowość do dawania się rąbać na kawałki, to dotąd albobyśmy ich drobne resztki oglądali pod mikroskopami tylko, albo suma marek papierowych w obiegu byłaby o wiele mniejsza...

Zanim się beczkę zacznie napełniać, potrzeba ją najpierw uszczelnić, aby nie ciekła. To przecież takie proste. A nasza beczka państwowa nietylko cieknie, lecz w ogóle jest bez dna. Więc potrzeba przedewszystkiem dać jej dno i mocne obręcze, aby z niej ani kropla naszego soku gospodarczego na marne nie wypływała. A potem dopiero można i należy przystąpić do jej napełniania. Potem można wziąć obywatela pod prasę, aby sok puszczał. Będzie to bardzo bolało, ale przyniesie pożytek. Natomiast nawet najostrzejszy szał fiskalny nie przyda się na nic, przeciwnie spotęguje tylko katastrofę, jeżeli samo państwo do siebie nie zastosuje najdalszych oszczędności.

Niestety o tej właśnie stronie kwestji mówi się w naszym Sejmie i naszym rządzie bardzo mało, półgębkiem, nieśmiało, lub wcale się nie mówi. A tymczasem nie gdzieindziej, tylko tu właśnie znajduje się centrum kwestji.

Po ostatniem głosowaniu w sejmie.

Warszawa, 10 lipca (Tel. wł.) Wczorajsza prasa poranna omawiając wynik głosowania w Sejmie i klęskę opozycji prawicowej (»Kurjer Polski«) twierdzi, że nigdy opozycja w korzystniejszych dla obalenia rządu nie znajdowała się warunkach jak Związek Ludowo-Narodowy w piątek, a co najważniejsza nigdy już te warunki się nie powtórzą, bo Związkowi Narodowemu przyszły z sukursem czynniki, których nie oczekiwał. Mimo tej kombinacji **prawica kampanję przegrała**. Centrum okazało się silniejsze od prawicy. W najlepszym razie prawica miała 70 głosów. Jest to tem boleśniejsze, że ta prawica liczyła na możliwość utworzenia swego gabinetu. »Kurjer Polski« dodaje, że zwycięstwo rządu uwydatni się jeszcze bardziej w końcu miesiąca, gdy Sejm się znów zbierze, uwydatni się we wszystkich technicznych następstwach i szczegółach t. zn., że przedstawiciele prawicy, którzy uprawiają opozycję i zasiadają w komisjach, będą musieli wyciągnąć z wczorajszego zajścia konsekwencje.

»Naród« rozpatrując tę sytuację stwierdza, że atak na rząd trwał dwa dni i do ostatniej chwili nie było wiadomo, która strona zwycięży. Oprócz prawicy nikomu nie zależało na obaleniu rządu Witosa z tej prostej przyczyny, że poza nim nietylko lepszego, ale wogóle żadnego gabinetu stworzyć nie można było. Rozumiała to dobrze lewica i opozycję swoją zmarnowała w ten sposób, aby ocalenie gabinetu dokonało się jak najwięcej niespodziewanych słów, a zrobić mu jak najmniej krzywdy.

»Kurjer Poranny« na miejscu naczelnem oceniając wczorajsze zajścia w Sejmie stwierdza, że **rząd odniósł wielkie zwycięstwo** mimo, że dla walki z rządem zmobilizowała prawica wszystkie swoje siły. »Kurjer Poranny« podkreśla, że gdyby jednakże prawicy udało się obalić rząd, to nie byłoby to zdolności do stworzenia własnego gabinetu, a tem Polska byłaby znów narażona na bolesny i szkodliwy okres tymczasowości, a w skutek tego i tworzenie nowego gabinetu.

PROJEKT AUTONOMJI NA KRESACH.

Warszawa, 10 lipca (East Express). »Przegląd Wieczorny« dowiaduje się, że centrum sejmowe rozpatruje sprawę autonomji województw kresowych ze względu na ich odrębność. Autonomja ma obejmować stosunki kulturalne, oświatowe i społeczne. Przy tej autonomji będzie uwzględniona również sprawa **Małopolski wschodniej.**

POLSKA NAFTA DLA KRAJÓW NADBAŁTYCKICH.

Warszawa, 10 lipca (East Express). Wczoraj rano przybył z Rygi dyr. »Polskiej nafty« p. Jelski i dyr. państwowych przedsiębiorstw dr Szydłowski. Obaj dyrektorowie po porozumieniu z państwową Olbenzyniarnią w Drohobyczu zawarli w Rydze układ z **Łotwą, Estonją i Finlandją** o dostarczenie dla tych krajów nafty przez Polskę. Transport nafty będzie się odbywał morzem. Osobny statek na ten cel jest już wynajęty.

Stosunki polsko-gdańskie.

Warszawa, 10 lipca (Tel. wł.) Na wczorajszej konferencji w ministerjum spraw zagranicznych dyrektor departamentu Kazimierz Olszowski i złożył wobec przedstawicieli prasy obszerne wyjaśnienia o sprawach, dotyczących **stosunku Polski do Gdańska**, a rozpatrywanych na posiedzeniu Rady Ligi narodów w Genewie. P. dyrektor Olszowski wymienił cały szereg spraw spornych, które Rada Ligi narodów rozpatrywała na skutek propozycji polskich i przyznała słuszność Polsce. Między innemi dotyczy to **redukcji ilości lat funkcjonowania senatorów gdańskich sprawy przyznania Polsce fabryki broni** w Gdańsku, sprawy przeznaczenia Polsce **wyspy Holm** dla ładowania oraz sprawy **umorzenia pretensji Bauernbanku** do pierwokupu majątków polskich.

Wobec dyr. Olszowski zaznaczył, że praca Ligi narodów nad rozstrzygnięciem całego szeregu problematów polsko-gdańskich była nacechowana **nader gruntownem zbadaniem spraw, wszechstronnem roztrząsaniem poglądów i bezstronnością.** W rozstrzygnięciu kwestji spornych zasadniczy pogląd Rady Ligi narodów na wolne miasto Gdańsk **zbiega się najzupełniej z poglądem rządu polskiego** i streszcza się w następującej formule:

Uszanowanie postanowień traktatu wersalskiego, poszanowanie praw Polski oraz Gdańska, i konieczność utworzenia idei politycznej Wolnego miasta Gdańska **jako odrębnego organizmu politycznego. Ścisłe zespolenie interesów Gdańska z Polską** jest najistotniejszym warunkiem rozwoju wolnego miasta w przyszłości.

Obrady sejmu gdańskiego.

Gdańsk, 10 lipca (East Express). Na piątkowem plenarnem posiedzeniu Sejmu gdańskiego toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad interpelacją socjalistów w sprawie **zamknięcia fabryki broni** w Gdańsku.

Poseł polski Budzyński wygłosił przemówienie, w którem wykazał, że decyzja Rady Ligi narodów nie zapadła na specjalne żądanie Polski i że jest wyłącznie wynikiem **polityki senatu gdańskiego**, ulegającego bezwzględnie rozmaitym ideom z Berlina spiskowaniom. Ustawiczne spiskowania senatu gdańskiego z rządem niemieckim przeciw Lidze narodów zniewoliło Ligę narodów do powzięcia uchwały, któraby była gwarancją, że Niemcy nie będą opierać się z pomocą Gdańska postanowieniom traktatu wersalskiego i czynić przygotowań do wojny odwetowej.

Komunistyczny poseł Raden stwierdził zupełną słuszność wywodów posła Budzyńskiego, oświadczając między innemi, że Liga narodów doskonale jest poinformowana o działalności senatu gdańskiego i jego podstępnych machinacjach i konspiracjach z Berlinem. Dlatego też **Liga narodów nie ma zaufania do Gdańska** i przekonana jest o braku lojalności w stosunku do traktatu wersalskiego. Senat posunął się nawet do zbrodni stanu, ponieważ za jego **wiedzą i zgodą potajemnie wysłano do Niemiec części karabinów systemu 98.**

Oświadczenie posła Redena wywołało **silne wrażenie**, które usiłowali starać się osłabić przedstawiciele senatu.

Umowa z Irlandją.

Londyn, 10 lipca (PAT). Urzędowo donoszą, że zawarto umowę, na podstawie **której nieprzyjacielskie kroki w Irlandji będą wstrzymane w poniedziałek w południe.**

Londyn, 10 lipca (PAT). Biuro Reutera ogłasza odpowiedź de Valery, wystosowaną pod adresem Lloyda Georgea następującej treści:

Propozycja, którą Pan imieniem rządu angielskiego przedstawił, aby **położyć kres wiekowemu sporowi między dwoma narodami obu wysp** i przywrócić harmonję i dobre sąsiedztwo, jest zaprawdę także i życzeniem narodu irlandzkiego. Zapytałem swoich kolegów i poinformowałem się co do życzeń przedstawicieli mniejszości narodu w sprawie zaproszenia, jakie Pan do mnie wystosował. W odpowiedzi donoszę Panu, że są oni gotowi zejść się z Panem i omówić z nim podstawy konferencji, którą Pan proponuje. Żywię uzasadnioną nadzieję, że będzie osiągnięty cel, do którego Pan dąży.

Wojna grecko-turecka.

Londyn, 10 lipca (PAT). Biuro Reutera donosi, że Grecy w Tracji w oczekiwaniu możliwych ataków na Konstantynopol **koncentrują jedną dywizję.** Na wypadek nie dojścia do skutku tego ataku, będzie dywizja oddana do **dyspozycji komendantowi wojsk koalicyjnych** w Konstantynopolu, jenerałowi Harringtonowi. **Ofensywa grecka nie została odłożona.** Komendanci wojsk greckich czują się w przekonaniu, że posiadają **siłny atak.** Na wypadek niepowodzenia greckiej sytuacja korzystna Kemala paszy jest tem uzasadniona, że armja grecka aż do marca była bardzo krępowana względami dyplomatycznemi.

Lyon, 10 lipca (PAT). Wojska greckie wylądowały w Karamurał w sile 4 tysięcy ludzi, zostały jednak odrzucone przez Kemalistów, pozostawiając **1.000 ludzi w zabitych i rannych.**

KOMUNIKAT TURECKI.

Angora, 10 lipca (PAT). Oficjalny turecki komunikat z dnia 8 bm. donosi, że Turcy zaatakowali Greków na południe od Sunćburna i zmusili ich do odwrotu, zadając im ciężkie straty. W odcinku Ismid cofnęli się Grecy w dalszym ciągu i wycofują się na zachód.

SULTAN ZGADZA SIĘ ABDYKOWAĆ.

Rzym, 10 lipca (PAT). Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że sułtan w odpowiedzi na żądanie kemalistów, skłaniających go do abdykacji, oświadczył, że chętnie będzie abdykował na rzecz któregoś z członków swej rodziny, z wyjątkiem następcy tronu, Abdula Melida, należącego do partji narodowej.

Echa wojny światowej na Węgrzech.

Na posiedzeniu węgierskiego Zgromadzenia Narodowego w dniu 6 b. m. wygłosił ks. Ludwik Windischgraetz mowę, w której obwinił węgierską partję niezawisłości i jej przywódcę hr. Michała Karolyi'ego winą w upadku Węgier. Już w roku 1918 — mówił ks. Windischgraetz — dowiedziałem się o ruchu rewolucyjnym, który na Węgrzech został wywołany przez hr. Karolyi'ego i partję niezawisłości, a który miał służyć interesom koalicji. Wiadomość tę otrzymałem w Berlinie, gdzie chwilowo bawiłem, jako minister aprowizacji. Powróciwszy z Berlina, zawiadomiłem o tem niezwłocznie cesarza i otrzymałem odpowiedź, że przeciwko hr. Karolyi'emu toczy się śledztwo wojskowe, które wyjaśni także i tę sprawę. Gdy po bitwie nad Piawą bawiłem w niemieckiej kwaterze głównej, cesarz Wilhelm polecił mi zawiadomić cesarza Karola, że jeneralny sztab niemiecki ma już w rękach wszystkie nici rewolucyjnego ruchu na Węgrzech. Cesarz Wilhelm oświadczył, że prowadzenie wojny z powodu zdrady Czechów i działalności hr. Karolyi'ego jest wprost niemożliwe i musi spowodować runięcie monarchji austro-węgierskiej.

Niemiecki sztab jeneralny — jak mówił dalej ks. Windischgraetz — stwierdził następnie, że hr. Karolyi otrzymywał ze Szwajcarji znaczne

Sprawa bibljoteki publicznej w Krakowie.

(Dokończenie).

Jedynem lekarstwem na tę chorobę jest założenie wielkiej miejskiej bibljoteki publicznej, połączonej z obszerną czytelnią pism perjodycznych, tak naukowych jak i popularnych, politycznych i społecznych, gdzieby każdy, czy dziecko, czy dorosły, czy biedny, czy bogaty, czy więcej, czy mniej wykształcony, mógł przyjść w dowolnej godzinie dnia od 8-mej rano do 10-tej wieczór i mógł otrzymać to, czego zechce. Konieczna jest taka bibljoteka nietylko dla szerszej publiczności, ale nawet i dla ludzi nauką się zajmujących, tak nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich, jak także i profesorów uniwersyteckich, bo czyż w naszych bibljotekach naukowych, jak Bibljoteka Jagiell. i Bibljoteka Akademji Umiejętności, można otrzymać każdej chwili książkę naukową, której się żąda? Wiedzą wszyscy, że nie, bo z Bibljoteki Jagiellońskiej wypożyczył jeden, z Bibljoteki Akademji drugi i już książek niema, ugrzęzły na długi czas w rękach prywatnych. Tymczasem w biljotece publicznej, jaką powinno miasto założyć, dobra książka, czy naukowa, czy beletrystyczna, powinna znajdować się w kilku, a nawet kilkunastu egzemplarzach, z których wszystkie mogłyby być wypożyczane do domu, z wyjątkiem jednego, z któregoby każdej chwili każdy mógł korzystać na miejscu.

Trzeba tylko, żeby taka bibijoteka istniała, a to zależy od Rady miasta Krakowa. Już wyżej wspomniałem, co miasto musiałoby dać. Książki znalazłyby się odrazu, bo i T. S. L. i Uniwersytet Ludowy gotowe są każdej chwili ofiarować na ten cel swoje zbiory, a z pewnością znalazłyby się i inne Towarzystwa i instytucje, któreby tosamo zrobiły, znalazłyby się i prywatne osoby, któreby chętnie na ten cel książki ofiarowały tak, że podwalinę bibljoteki stanowiłby odrazu zbiór, liczący nawet do 40.000 tomów, a może nawet więcej. Chodzi jednak o to, czy dzisiaj potrafimy odpowiedzieć wszystkim warunkom, jakich trzeba, by bibljoteka publiczna mogła swe zadanie należycie spełnić?

Najważniejsza sprawa lokalu. Lokal powinien odpowiadać powadze instytucji, jak to wszędzie we wszystkich państwach, które mają tego rodzaju instytucje, bywa. Powinien to być przedewszystkiem gmach specjalnie w tym celu zbudowany i znajdować się w odpowiednim punkcie miasta, więc w Krakowie w śródmieściu. O budowie odpowiedniego gmachu na bibljotekę publiczną w Krakowie trudno dziś marzyć, niema go nawet największa nasza bibljoteka naukowa, bo Bibljoteka Jagiellońska; trzeba więc rozglądnąć się wśród budynków istniejących. Jedynym takim gmachem, któryby i położeniem i objętością odpowiadał na pomieszczenie bibljoteki publicznej, jest jedynie Stary Teatr, w którym znajduje się sala, nadająca się specjalnie na dużą czytelnię. O projekcie komitetu bibljotecznego (specjalnie z łona Rady miejskiej wybranego), by bibljotekę publiczną umieścić w Podgórzu, szkoda nawet mówić. W Podgórzu może i powinna być bibljoteka, ale tylko filja bibljoteki centralnej.

Wprawdzie Stary Teatr ma inne przeznaczenie, zwłaszcza na koncerty i reprezentacje, ale jeżeli mogło się miasto obywać bez niego przez cały okres wojny, bo był zajęty aż do tego czasu na szpital wojskowy, to też i obecnie, zanimby wybudowano nowy gmach bibljoteczny, może się jeszcze miasto nadal bez niego obywać, a przeznaczyć na pomieszczenie bibljoteki publicznej, która byłaby jeszcze ważniejszym szpitalem, bo szpitalem leczącym moralnie, działającym oświatowo i wychowującym obywatela polskiego.*)

Gmach bibljoteki publicznej musi być obszerny i w dogodnym punkcie miasta, żeby mógł pomieścić większy zasób książek, który może dojść i do setek tysięcy, żeby czytelnicy z całego miasta mogli się w nim gromadzić, a następnie, żeby był ośrodkiem filji, które będą musiały powstawać w poszczególnych dzielnicach miasta. Nie bez znaczenia także jest i ten wzgląd, że miasto Kraków, jeżeli już nie może wybudować nowego gmachu bibljotecznego, w takim razie powinno na bibljotekę publiczną przeznaczyć gmach, któryby odpowiadał znaczeniu kulturalnemu Krakowa, a nie jakiejś małej mieściny. Jak na szkołę buduje się gmach, odpowiadający świątyni nauki, tak i bibljoteka nie może się mieścić w pierwszej lepszej ruderze.

Drugim warunkiem rozwoju bibljoteki publicznej, jak wogóle każdej instytucji, jest podstawa finansowa i to podstawa silna. Tu powinien iść Kraków za wzorami, za granicą już ustalonemi i nałożyć specjalny podatek bibljoteczny, któryby pokrywał przynajmniej w połowie wydatki bibljoteczne. Na pokrycie drugiej połowy wydatków powinny się złożyć: subwencja rządowa i niewielkie opłaty, pobierane od czytelników. Wprawdzie ideałem bibljoteki publicznej jest wolny wstęp dla każdego, jednak dzisiaj trudnoby to było u nas przeprowadzić, gdyż za wielki ciężar spadłby na miasto, które bynajmniej bogate nie jest, a przytem czytelnik nie odczuje tak zbytnio wydatku paru marek miesięcznie, za które będzie mógł korzystać i z bibljoteki i z czytelni. Zresztą biedniejszych czytelników możnaby zupełnie zwolnić od opłat. Na podniesienie się funduszu bibljotecznego wpłyną napewno i ofiary społeczeństwa, skoro ono tylko zobaczy, że bibljoteka ta jest naprawdę dobrodziejstwem.

Trzecim warunkiem rozwoju bibljoteki publicznej jest łączność z czytelnią pism, obliczoną przynajmniej na 200 miejsc, obszerną, jasną, wygodną, któraby przyciągała i nęciła czytelników, odrywała ich od trosk powszednich realnych, a przenosiła w świat wyższy, w świat nauki i wiedzy. W czytelni takiej czytelnik mógłby czytać nietylko pisma, ale i książki, których potrzebuje na chwilę, by do nich zajrzeć i coś sobie wynotować, albo też czytać takie książki, których nie możnaby było wypożyczyć, gdyż znajdują się tylko w jednym egzemplarzu. Ileżby dobrego zdziałała tego rodzaju czytelnia! Mogłaby zaspokoić chęć wiedzy czytelnika, wyrobić go i uświadomić, bo chyba nikt nie zaprzeczy, że bardzo wielu jest u nas ludzi, nawet inteligentnych, którzy nie mają na tyle zmysłu krytycznego, by czytając jeden dziennik, nie przejąć się jego zapatrywaniami, gdy zaś przeczyta jedno, drugie i trzecie pismo, łatwiej dojdzie prawdy, znajdzie tę drogę pośrednią, zrozumie obowiązki i zadania swoje jako Polaka i będzie naprawdę pożytecznym członkiem społeczeństwa.

Czwarty warunek — to kierownik fachowy. Kierownikiem bibljoteki publicznej powinien być człowiek nietylko fachowo tak teoretycznie, jak i praktycznie w bibljotekarstwie wykształcony, ale także powinien on być dobrym organizatorem, psychologiem, bystrym obserwatorem i pedagogiem, któryby umiał bibljotekę i czytelnię urządzić, prowadzić i rozwijać, któryby znał choćby z recenzji niemal każdą książkę, wiedział, co kto może i potrafi czytać, a czego nie, z czego odniesie korzyść, a z czego szkodę, co może zniechęcić do czytania, a co zachęcić, odznaczał się uprzejmością i usłużnością, idącą jak najdalej. Kierownik bibljoteki powinien również umieć dobrać sobie stosowny personal i rozdzielić mu odpowiednio pracę, żeby bibljoteka mogła przynieść jak największą korzyść społeczeństwu.

Niezmiernie ważnem zadaniem kierownika bibljoteki jest wybór książek i pism, któreby uwzględniały wszystkie dziedziny wiedzy i potrzeby wszystkich czytelników. Nie może zatem kierować się swojemi upodobaniami, nie może jednego działu wyżej stawiać od drugiego, ale

*) Na tę propozycję Szan. Autora nie moglibyśmy się zgodzić i wątpimy, aby zgodziła się Rada miejska. Stary Teatr ma inne przeznaczenie, także kulturalne, a nadto rozmieszczenie w nim lokalności i cała budowa na bibljotekę wcale się nie nadają. Trzeba więc szukać innego wyjścia ze sprawy lokalu dla Bibljoteki, której doniosłość w całej pełni uznajemy. *Przyp. red.*

sumy pieniężne na swoją akcję i że w związku z tą akcją Dezydery Abraham jeździł do Szwajcarji i porozumiewał się tam z francuskimi socjalistami Renaudelem i Blumem. Równocześnie Abraham dawał francuskiemu posłowi w Szwajcarji informacje o stanie rzeczy w Austrji i na Węgrzech.

Gdy Karolyi został prezydentem gabinetu węgierskiego, sądziłem — mówił ks. Windischgraetz — że powiedzie mu się uzyskać dla Węgier lżejsze warunki pokojowe. Tymczasem rząd francuski oświadczył, że **nie pojmuje**, jakim sposobem hr. Karolyi mógł ująć w swoje ręce ster rządów. Rząd francuski posługiwał się hr. Karolyim, **jako szpiegiem i rewolucjonistą dla osłabienia Austrji**, ale nie sądził, że człowiek ten stanie wobec niego, jako dzierżyciel władzy, zwłaszcza, że Francja **wiedziała** o stosunkach Karolyi'ego z bolszewikami. Rząd francuski nigdy nie ufał Karolyi'emu, który był podejrzany o stosunki **z przeciwnikami rządu francuskiego** Caillaux i Churou. Po wojnie światowej hr. Karolyi wypracował plan akcji bolszewickiej na Węgrzech i w Austrji.

Rewelacje ks. Windischgraetza wywołały w węgierskiem Zgromadzeniu Narodowem ogromne poruszenie. Prezydent gabinetu, hr. Bethlen, oświadczył, że sprawa hr. Karolyi'ego wraz z dokumentami, przedłożonemi przez ks. Windischgraetza, zostanie oddana sądowi. Prasa niemiecka zachowuje się wstrzemięźliwie wobec tej sprawy i oświadcza, że należy ją dokładnie i bezstronnie zbadać.

Czesi zamykają szkoły polskie.

Jak wiadomo, zarówno ze strony czeskiego ministra spraw zagranicznych dr Benesza, jak i ze strony rządu polskiego, czynione są przygotowania do ustalenia podstaw, na których by się mogły oprzeć w przyszłości przyjacielskie stosunki między Polską a Czechosłowacją. W pracach tych rząd polski zwracać musi pilną uwagę, aby w ewentualnej umowie uzyskać nietylko korzystne uwzględnienie interesów państwa polskiego zarówno w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej, ale też zupełne gwarancje poszanowania ze strony rządu czeskiego dla spraw mniejszości polskiej, zamieszkałej na terytorjum państwa czeskiego.

Niejednokrotnie mieliśmy sposobność przekonać się, że rząd czeski nietylko nie uwzględniał słusznych żądań polskich, wchodzących w zakres praw mniejszości, ale je często gwałcił. Dotyczy to zwłaszcza spraw szkolnictwa polskiego na Śląsku. W sprawie tej pisze »Dziennik Cieszyński«:

»Od chwili przejęcia w swój zarząd Śląska, tj. od 10 sierpnia 1920 r., zamknęli Czesi w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem, gdzie nie 20, jak tego wymaga ustawa o mniejszościach, ale gdzie mieszka 80 do 90 procent Polaków, w tej rdzennej polskiej ziemi zamknęli Czesi 13 publicznych, 3 prywatne, a wysoko zorganizowane polskie szkoły! W rolniczej zaś części zaboru, gdzie mieszka ludności polskiej 100 procent, zwinęli 8 klas publicznych i jedną prywatną. Lecz to jeszcze nie wszystko. Zwinęli nadto Czesi polską szkołę górniczą w Dąbrowej i zamknęli cztery polskie ochronki tak, że z górą stu polskich nauczycieli pozbawiono chleba, a wiele tysięcy polskich dzieci — nauki polskiej.

Obecnie więc, kiedy rząd polski skłonny jest do rozpoczęcia pertraktacyj ugodowych z Czechami, sprawa uzyskania gwarancyj dla ochrony praw mniejszości polskiej w Czechach, zwłaszcza w zakresie szkolnictwa, traktowane być powinny z wielką sumiennością i rozwagą.

Z nad Bałtyku.

(Kor. „N. Ref.").

Sopoty, w lipcu.

Na polskiem pobrzeżu morskiem (Orłowo, Gdynia, Puck, Hel), gdzie obowiązuje polska waluta, już dawno zajęto wszystkie mieszkania, że dziś trudno zaleźć choćby najmniejszy pokoik. To też potrzebującym morskiej kuracji, pozostają jedynie Sopoty, leżące na terytorjum wolnego miasta Gdańska, gdzie mieszkań poddostatkiem, tak w ogromnych hotelach pałacowych, jak i wytwornych pensjonatach, życie tylko dla nas, Polaków, jest drogie, gdyż żyć trzeba w markach niemieckich. W pensjonacie polskim „Halina" (własność p. Tomaszewskiej), pokój z utrzymaniem kosztuje 85 marek niemieckich, t. j. przeszło półtora tysiąca marek polskich dziennie.

Sopoty są jedną z najwięcej znanych miejscowości nad Bałtykiem, urządzonych z pełnym europejskim konfortem. Oddalone o 12 klm. od Gdańska, przy linji pociągów kurjerskich Gdańsk—Berlin, ściągają rok rocznie różnojęzyczną publiczność. Kolejka podmiejska utrzymuje kontakt z Gdańskiem co 15 minut, nadto przez cały dzień in oc (ze względu na kasyno sopockie, gdzie mieści się ruleta). kursują między uzdrowiskiem i miastem autobusy. Dla amatorów jazdy morzem odchodzą również z Gdańska do Sopot parowce.

Centrum Sopot stanowi kolosalny „Kurhaus", oraz rojący się różnobarwnym tłumem plac spacerowy z wspaniałą fontanną i 400 metrów długi, rzucony na morze pomost, ulubione miejsce przechadzek kuracjuszów. W parku dwa razy dziennie uprzyjemnia czas doskonała orkiestra symfoniczna, w teatrze grywa niemiecka operetka, w sali koncertowej odbywają się poważne wieczory muzyczne (niedawno koncert Gruszczyńskiego), w ulicach zaś przy „Kurhausie" znajdują się liczne kawiarnie z orkiestrami, sale nowoczesnych tańców i kabarety, co wieczorem, w oświetleniu fantastycznych, różnokolorowych świateł, daje malowniczy efekt, przypominający paryski Montmartre.

Największą jednak atrakcją miejscowości są doskonałe morskie kąpiele. Obok zimnych kąpieli dla panów i pań, urządzonych w dwóch zakładach: „Nordbad" i Südbad", są również w obydwóch łazienkach kąpiele familijne. Uzdrowisko posiada nadto duży gmach dla kąpieli ciepłych i innych zabiegów medycznych. Najwięcej gości zbiera się tutaj od czerwca do września, w ostatnim czasie rozwija się też pomyślnie sezon zimowy. Z lekarzy Polaków ordynują w Sopotach: dr Ułatowski, dr Węclewski i dr Majkowski. W tutejszej czytelni można dostać pisma polskie (przeważnie warszawskie), a w wypożyczalni książek, polskie nowości wydawnicze.

W sezonie obecnym (prawdopodobnie wskutek niskiego stanu naszej waluty), jest tu Polaków mniej, niśli w latach ubiegłych. Z literatów polskich przebywają obecnie w Sopotach: Stanisław Przybyszewski, Antoni Chołoniewski, Jan Pietrzycki, z dziennikarzy: red. Fryze z żoną, red. Kahl z rodziną, red. Pochmarski.

Tuż za parkiem sopockim, ciągnącym się wzdłuż marza, przebiega polska granica, oznaczona dwoma słupami kamiennymi. Na jedny wyryta litera P. (Polska), na drugim F. D. (Freistadt Danzig) i data pokoju wersalskiego. Po jednej stronie spotykamy gdańskiego żandarma, po drugiej polskiego marynarza. Granicę można przejść za okazaniem paszportu. Stąd (już po stronie polskiej), rozpoczyna się cudny spacer leśny, wciąż brzegiem nadmorskiego urwiska, z widokiem na rozłożone o kilkanaście metrów w dole jesno-bursztynowe półkole plaży i bezmierne morze, mieniące się w słońcu, jak pawi ogon, w tony seledynu, szafiru i fiolettu. Jest to najpiękniejszy spacer, przypominający nieco widoki z Sorrento. Opodal leży małe polskie uzdrowisko nadmorskie, Orłowo. Na stromym brzegu kilka will, hotel i łazienki. Tutaj w małym, czerwonym domku, pośród cienistego ogródka, pełnego zieleni, malw i lewkonji, mieszkał w roku ubiegłym Stefan Żeromski.

Kuracjusz.

W sprawie projektu emerytury.

Z kół nauczycielskich piszą nam:

Komisje sejmowe, zajmujące się sprawą emerytury dla funkcjonarjuszów państwowych, zajęły stanowisko, że emerytura we wszystkich kategorjach służby publicznej ma przypaść dotyczącemu funkcjonarjuszowi po 35 latach pracy. Rzecz przyjdzie na plenum Sejmu pod konice lipca i może stać się ustawą. Ponieważ jednak takie jednolite traktowanie wszystkich funkcjonarjuszów, jakkolwiek wydawać się może bardzo sprawiedliwe, ma w rzeczywistości znaczne strony ujemne, dlatego chcemy zwrócić uwagę na niektóre momenty, mogące zakwestjonować słuszną pozornie zasadę jednolitości.

Nie każda praca wymaga jednakowego wysiłku i jednakowych kwalifikacyj. Dlatego też już rządy zaborcze austrjackie przepisywały emeryturę dla nauczycieli szkół średnich po latach 30, dla wyżej ukwalifikowanych urzędników po latach 35, a dla niższej kategorji urzędników i służby państwowej po latach 40. Miało to niewątpliwie swoje rzeczowe uzasadnienie.

Wprowadzenie zasady jednolitości może sprowadzić niechęć do zdobywania wyższych kwalifikacyj, lub też do obierania pewnych zawodów. Młodzi ludzie będą się starali iść po linji najmniejszego oporu. Pocóż zdobywać z trudem stopnie uniwersyteckie i zaczynać służbę państwową przypuśćmy w 24 roku życia, aby dojść do emerytury w 59 roku życia, gdy można objąć służbę przy mniejszych kwalifikacjach w 16 roku życia, a ukończyć ją w 51-szym. Różnice pensyjne nie są w danym razie przy różnych kategorjach pracy tak znaczne, aby przeważyły na korzyść zdobywania wyższych kwalifikacyj. Wypoczynek zaś wcześniejszy o lat ośm, to korzyść bardzo poważna.

W szczególności zasługuje tu na uwagę sprawa nauczycielstwa. Pomijając już, że praca nauczycielska szybciej zużywa nerwy i siły i dlatego termin 35-letniej służby jest dla niej za wysoki, zwłaszcza dla tych działaczów pracy nauczycielskiej, gdzie potrzebne są studja uniwersyteckie, zamierzona w sprawie emerytury jednolitość może zniechęcić do wstępowania do tak ciężkiego zawodu, zwłaszcza, gdy wszystkie działy pracy nauczycielskiej traktowane są jednolicie. Kto zaś ma zamiłowanie do tego zawodu, ten poprzestanie na zdobyciu kwalifikacyj na nauczyciela szkoły powszechnej, aby wcześniej zacząć służbę i wcześniej przejść na wypoczynek. Pocóż mozolić mu się nad zdobywaniem wyższych kwalifikacyj, gdy nie przynosi to żadnej korzyści, ale raczej szkodę. Wprawdzie korzyść nie jest jedynym bodźcem dla młodych ludzi, bo są jednostki, usposobione ideowo, ale w danym razie nie chodzi przecież o jednostki wyjątkowe, ale o ogół przeciętny.

Dlatego byłoby pożądanem, aby projekt emerytury poddano na plenum Sejmu rewizji i starano się pogodzić przyszłą ustawę nie z teorją, ale z życiem i jego wymaganiami.

wszystkie traktować tak, by one mogły spełnić swoje zadanie. Dla kierownika bibljoteki publicznej miarodajnem musi być tylko życzenie, wyrażane przez większą ilość czytelników, a choćby nawet paru. To też, jeżeli książka dobra, a poczytna, powinno jej być tyle egzemplarzy, by każdy mógł ją w stosunkowo niedługim czasie otrzymać, a na miejscu zawsze przeglądnąć. Bibljotekarz, bibljoteki publicznej nie powinien przyjmować wszystkich darów, jakie ofiarodawcy składają, gdyż bibljoteka publiczna powinna być żywą instytucją, a nie magazynem książek, czy pism martwych, do których tylko znawca specjalista zaglądnie raz na kilkanaście lat, a czasem nawet przez wiek cały nikt się nie znajdzie, ktoby się niemi zainteresował. Dla tego rodzaju książek miejsce w bibljotekach naukowych, które poza praktycznem swem zadaniem służenia swemi zbiorami uczonym, są także pewnego rodzaju muzeami zabytków drukowanych książek. Bibljoteka publiczna ma za zadanie służyć całemu społeczeństwu, nie tylko wybranym, a im większa liczba książek dobrych zostaje zczytana, t. zn. zniszczona przez częste czytanie i musi być zastąpiona nowemi egzemplarzami, tem lepiej to świadczy o skutecznej działalności bibljoteki publicznej.

Ostatnim wreszcie warunkiem rozwoju bibljoteki publicznej i jej działalności, jest centralny zarząd. Krakowska bibljoteka publiczna powinna być centralą nie tylko dla swych filij w Krakowie, ale także dla bibljotek prowincjonalnych powiatowych, które znowu mają być centralnemi dla bibljotek gminnych w swym powiecie. Krakowska centrala powinna siecią swoją tak bibljotek stałych, jak ruchomych, objąć całą zachodnią Małopolskę, rozumie się, tylko w znaczeniu oświatowem, a nie finansowem, gdyż każda z gmin musiałaby się przyczynić swemi funduszami do pokrycia wydatków, związanych z bibljoteką, tak, jak to przewiduje projekt ustawy bibljotecznej.

Takiej to bibljoteki Kraków koniecznie potrzebuje. Oby tylko myśl ta znalazła wreszcie należyte zrozumienie w Radzie miejskiej, której, daj Boże, by przypomniała sobie czasy Dietla i Zyblikiewicza, za których prezydentury starano się na gwałt nadać miastu taki wygląd i taką szatę, któreby odpowiadały majestatowi królewskiego miasta, starano się tworzyć instytucje, któreby chlubnie świadczyły o poczuciu godności własnej miasta i odpowiedzialności wobec kultury, starano się i spełniono mimo, że z finansami ttakże było krucho i mimo, że miasto miało nad sobą rząd obcy, a nie własny, polski. Dziś, gdy mamy własny rząd, własne państwo, powinien Kraków tembardziej troszczyć się o podniesienie kultury i oświaty, zwłaszcza, jeżeli chce, ażeby nadal był naprawdę sercem Polski. Niechże to serce zacznie bić żywiej, niech budzi i ożywia swem gorącem tętnem najpierw swych mieszkańców, a później niech zatacza dalsze kręgi, żeby każdy z mieszkańców wiedział i czuł, że jest Polakiem i że każdy za całość i wielkość tej Polski odpowiada. A do tego uświadomienia i odczucia naprawdę wiele, bardzo wiele przyczyni się dobra bibljoteka publiczna, za którą kiedyś przyszłe pokolenia będą wdzięczne obecnej Radzie miejskiej.

Władysław Baran.

KRONIKA.

Kraków, 10 lipca.

WYBORY WICEPREZYDENTÓW M. KRAKOWA. Sprawa wyboru dwóch wiceprezydentów m. Krakowa, tylekrotnie odraczana, zbliża się do ostatecznego załatwienia. Wybory w dniu 11 bm. odbyć się mające, raz przecież zadecydują o osobach wiceprezydentów, których brak tak fatalnie odbija się nietylko na pracy w prezydjum, ale wogóle na toku całej gospodarki miejskiej. Wybór prawnika na stanowisko jednego z wiceprezydentów, którego dotychczas w prezydjum miasta nie ma, jest istotną potrzebą nietylko Rady miejskiej ale i całej ludności miasta, która tak często szuka pomocy w prezydjum i to niejednokrotnie w sprawach, które pod względem prawniczym są bardzo zawiłe.

To też radziecki klub demokratyczny ze względu na ilość swych członków w Radzie miasta i ze względu na dotychczasowy swój stan posiadania w prezydjum, zgłosił na opróżniony po śp. drze Bandrowskim mandat wiceprezydenta miasta jako swego kandydata dra Piotra Wielgusa.

Dr Wielgus zaznaczył od szeregu lat bardzo dodatnio swoją działalność, zarówno w swej pracy zawodowej jako jeden z najzdolniejszych sędziów, jak w swej pracy społecznej, obywatelskiej i radzieckiej, biorąc gorliwy udział w pracach sekcyj i komisyj, zabierając często głos w obradach pełnej Rady w ważnych sprawach gospodarki miejskiej.

Trudne położenie naszego miasta, na które spadł ciężar wielkich prac, związanych z likwidacją wojny i ze stanem powojennym, wymaga, aby w gronie prezydjum zasiadał ze wszech miar ukwalifikowany prawnik, obeznany należycie z całą gospodarką miasta. Klub demokratyczny jest przekonany, że zadaniom tym sprosta jego kandydat na wiceprezydenta miasta.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE FUNDUSZÓW GMINY M. KRAKOWA. Otrzymujemy następujący komunikat: Na posiedzeniu miejskiej komisji budżetowej w dniu 7 bm. przedłożył dyr. Jan Krzyżanowski sprawozdanie odnośnie do interpelacji wniesionej na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej przez radcę miejskiego Rosenzweiga, w sprawie zamknięć rachunkowych. R. m. Rosenzweig zrobił zarzut, że prezydent miasta przez szereg lat nie przedłożył Radzie miasta zamknięć rachunkowych. Dyrektor Krzyżanowski wyjaśnił co następuje: Zamknięcie rachunkowe za rok 1916-17 (wielki tom obejmujący blisko 500 stron druku) został już członkom Rady rozesłany, zamknięcie rachunkowe za rok 1917-18 już jest ukończone, druk rozpoczął się i w ciągu 2—3 miesięcy zamknięcie to przedłożono zostanie członkom Rady.

Zamknięcie za rok 1918-19 prowadzono przez półtora oku, z powodu przesunięcia roku administracyjnego z 1 lipca na 31 grudnia zgodnie z rokiem kalendarzowym. Zamknięcie za rok 1920 za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1920 przysparza więcej czynności z powodu przemiany koron na marki. Praca nad tem zamknięciem również już jest rozpoczęta. Prace nad zamknięciami rachunkowemi opóźniły się nieznacznie z powodu wojny, gdyż cały szereg wykwalifikowanych urzędników powołany był do wojska, następnie zamknięcie dzienników odnośnych funduszów które z powodu technicznych przeszkód uległy opóźnieniu. Praca opóźniła się częściowo przez nagłą śmierć dwóch starszych urzędników miejskiej Izby obrachunkowej a głównie z powodu tego, że druk zamknięć rachunkowych postępuje powoli. Przypuszczać jednak należy, że w najbliższym czasie zamknięcia rachunkowe w terminach przepisanych przedkładane będą Radzie miasta.

OPŁATY OD ŚRODKÓW PRZEWOZOWYCH. Magistrat wydał rozporządzenie w sprawie opłat gminnych w mieście Krakowie od środków przewozowych. Opłata roczna wynosi: od dorożek konnych od 400—500 mk.; od dorożki automobilowej 600 mk., od automobilu do jazdy wynajmowanego 800 mk., od omnibusu automobilowego 1000 mk., od omnibusu automobilowego do perjodycznego przewozu osób między Krakowem a inną miejscowością od jednego wozu, a w szczególności: z kołami gumowemi 620 mk., z kołami żelaznemi 1200 mk.; od wozu ciężarowego 500 mk., od automobilu ciężarowego 1200 mk., od wózka ręcznego dla rozwożenia w sposób zarobkowy drzewa i węgla drzewnego 50 mk.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 424-tą 3 pułk strzelców podhalańskich, 425-tą Stanisław Gardziel-Krasicki Bydgoszcz i 426-tą Rodzina hr Czosnowskich — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

ROZPOCZĘCIE PÓŁKOLONIJ WAKACYJNYCH W PARKU DRA JORDANA. Dnia 12 bm. o godz. 8 rano dzieci, które uiściły w magistracie wpisowe i były badane przez lekarza, zgromadzą się na błoniach miejskich koło parku dra Jordana, poczem zostaną podzielone na oddziały i oddane pod opiekę wyszkolonych nauczycielek-ochroniarek. Zaznacza się przytem, że każde dziecko ma przynieść z sobą legitymację, które wydaje wydział VII magistratu ul. Poselska 8, parter w godzinach urzędowych (od 10 do 2 po poł.).

II FESTIVAL KRAKOWSKIEGO »ECHA« NA WAWELU. Powodzenie pierwszego koncertu »Echa« na dziedzińcu arkadowym zamku wawelskiego wywołało potrzebę powtórzenia tej interesującej produkcji w bieżącym miesiącu. Tym razem z inicjatywy p. inżyniera Szyszko-Bohusza postanowiono urządzić koncert wieczorny przy świetle księżyca, co nada produkcji osobliwy nastrojowy charakter. Współudział przyrzekły wybitne siły operowe i hrak. Koło mandolinistów. W program produkcji wejdą »serenady« na chór męski, oraz utwory solowe wokalne i instrumentalne. Niezwykle interesujący ten koncert odbędzie się w sobotę 16 lipca br. lub w razie niepogody w niedzielę 17 lipca br. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni St. Krzyżanowskiego, linja A-B, programy przy wejściu.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Strażnik cnoty« wypełni dzisiejszą popołudniówkę a »Grube ryby« z M. Frenklem spektakl wieczorny. W poniedziałek i wtorek »Koteczka«, również ze znakomitym artystą w roli głównej.

LWOWSKI TEATR »BAGATELA« przyjeżdża wkrótce do Krakowa na dwa wieczory, które odbędą się w sali teatru »Nowości« (ul. Starowiślna 21).

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. Dziś w niedzielę po południu »Cnotliwa Zuzanna«, wieczorem »Błękitny mazur«. W poniedziałek po raz ostatni w tym sezonie »Wróg kobiet«. We wtorek z powodu próby jeneralnej teatr zamknięty. We środę premjera »Krysia leśniczanka« z p. Czernekówną.

WYCIECZKA ŁODZIĄ DO GDAŃSKA. Wobec licznych zapytań Komitet wycieczki wioślarskiej A. Z. S. zawiadamia, że skłonny jest przyjąć paru uczestników z poza sekcji, sportowo wyrobionych, aby mogli znieść trudy wycieczki, nawet nie koniecznie wyszkolonych wioślarzy, ale umiejących pływać. Pierwszeństwo mają osoby, których wyprawa może wpłynąć korzystnie na cele nauki. Zgłoszenia przyjmuje się w Sekretarjacie sekcji wiośl. A. Z. S. przy ul. Zwierzynieckiej między godz. 2—4 do dnia 14 bm.

PRZECIW AJENTOM WALUTOWYM. Krakowski oddział P. K. P. komunikuje nam: Doszło do wiadomości naszej, że na rynku tutejszym niektórzy ajenci skupują waluty zagraniczne, utrzymując, że czynią to z polecenia ministerstwa skarbu, względnie Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Oświadczamy, że twierdzenie to pozbawione jest wszelkiej podstawy, ponieważ ani ministerstwo skarbu, ani Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nie udzielały żadnym ajentom tego rodzaju poleceń. Nadmieniamy zarazem, że o ile będą skonstatowane tego rodzaju fakty, niesumienni ajenci będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

SPRZENIEWIERZENIE. Aresztowano w Krakowie 26 letniego Salamona Reisfelda i jego żonę Bronisławę, oraz Izraela Weiskohla, pod zarzutem sprzeniewierzenia 360 dolarów na szkodę Juljana Sali z Myślenic. Sala dał pieniądze te aresztowanym do przechowania. Ci jednak po pewnym czasie nie chcieli ich oddać, tłumacząc się, że pieniądze gdzieś zaginęły.

ECHA KRADZIEŻY KOŚCIELNEJ. W związku z kradzieżą przedmiotów kościelnych, o czem wczoraj donosiliśmy, aresztowano w Krakowie wspólnika Wójtowicza niejakiego Józefa Momolę, lat 20. Okazało się w toku śledztwa, że obaj aresztowani wraz z trzecim wspólnikiem, za którym czyni się poszukiwania, włamali się do kaplicy pałacu Czartoryskich w Woli Justowskiej, gdzie skradli sprzęty kościelne, będące własnością XX. Misjonarzy. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 200.000 mk.

KRADZIEŻ W ŁAŹNI. Policja krakowska przytrzymała Dawida Gotlieba, lat 17, terminatora piekarskiego, który w żydowskiej łaźni ludowej przy ul. Rabina Meiselsa skradł Kiwie Hellerowi ubranie wartości 15.000 marek.

NA USIŁOWANEJ KRADZIEŻY na krakowskim dworcu kolejowym aresztowano Erlicha Józefa, lat 35 ze Lwowa. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy Erlich gospodarzowi Trojanowi wyciągnął z kieszeni portfel z większą kwotą pieniężną.

KIESZONKOWCY. Wczoraj na krakowskim targu tandetnym aresztowano Józefa Woźniaka, lat 30 i Zygmunta Kapturkowicza, lat 19, którzy górnikowi Juljanowi Fabryce skradli portfel z pewną kwotą. Pieniądze odebrano.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE ZGROMADZENIE »PRZYTULISKA WETERANÓW POWSTANIA z r. 1863-4« odbędzie się we czwartek 21 lipca o godzinie 5 po południu przy ul. Biskupiej 18. W razie braku kompletu następne posiedzenie o godzinie 6 bez względu na ilość członków obecnych. Rachunki są wyłożone do przeglądu dla członków pomiędzy godz. 2—4 po południu, począwszy od 14 lipca.

WALNE ZGROMADZENIE EMERYTÓW, WDÓW, SIEROT I RENCISTÓW KOLEJOWYCH odbędzie się w dniu 17 lipca 1921 o godz. 3 po poł. w lokalu kuchni personalnej na dworcu od ul. Pawiej.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 10 lipca o g. 10 rano wykonają w kościele św. Anny uczestnicy państwowego kursu instrukc. dla naucz. śpiewu i muzyki w szkołach pow., średn. oraz seminar. naucz. w liczbie 40 mszę Gounoda oraz »Ave Maria« C. Francka z towarz. kwintetu smyczkowego. Kurs ten odbywa się w Krakowie od 4—31 lipca a na prelegentów powołani zostali prof. Konior (kierownictwo i harmonja, metod. gra na organach, instrumentacja), p. Ameisen (metod.), p. Bursa St. (zasady śpiewu), p. Garbusiński K. (solfeż), p. dr Reiss (historja) i dyr. B. Walewski (śpiew chóralny).

WYSTAWA PRAC UCZNIÓW KRAJOWEJ SZKOŁY KOWALSKIEJ odbędzie się dnia 10 i 11 bm. w gmachu tejże szkoły w Grybowie.

Z kraju i ze świata.

ŚNIADANIE NA CZEŚĆ HON. KONSULA BEGEY'A U P. SKIRMUNTA. Wczoraj minister spraw zagran. Skirmunt wydał śniadanie na cześć p. Atillo Begey, honorowego konsula Rzeczypospolitej w Turynie. Obecni byli: b. konsul polski przy Watykanie dr Kowalski, szef protokołu dyplomatycznego M. S. Z. hr Przeździecki, naczelnik wydziału prof. Kętrzyński, oficer łącznikowy kpt. Kulwiec i inni. Wygłoszono szereg przemówień na temat nierozerwalnej łączności duchowej i kulturalnej między Polską a Włochami. P. Skirmunt wzniósł toast na pomyślność przyjaciół polsko-włoskich. Dziś na zaproszenie senatu uniwersytetu imienia Stefana Batorego w Wilnie p. Atillo Begey udał się w towarzystwie prof. Pigonia i kpt. Kulwieca do Wilna.

ZLOT SOKOŁÓW W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: W piątek odbyły się w parku Sobieskiego związkowe zawody lekkoatletyczne, w których wzięło udział przeszło 100 osób. Zawody prowadził druh Wyrostek.

W sobotę w południe urządził Adam hr Zamoyski przyjęcie na cześć gości zlotowych. W zebraniu wzięli udział członkowie zarządu głównego, delegacje z wszystkich dzielnic polskich i goście zagraniczni, a dalej przedstawiciele rządu, Sejmu, prasy i liczni zaproszeni goście.

JEDNODNIÓWKA SOKOŁA. Z okazji zlotu sokolstwa polskiego, ukazała się w Warszawie jednodniówka pamiątkowa. Na całość składają się: aforyzm marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego, artykuły: Idea Sokolstwa, Złoty Sokole, Gniazda Małopolskie, Sokolstwo w Wielkopolsce, na Górnym Śląsku i Pomorzu, Praca w Kongresówce, Sokół Polski na obczyźnie. Daty powstania Sokoła w Polsce, Zasady Sokolstwa Polskiego, Skauting a Sokolstwo, Program Zlotu, Władze Związkowe. Z utworów poetyckich zamieszczono: Zdzisława Dębickiego »Czołem«, Kornela Makuszyńskiego »Z Pieśni o Ojczyźnie« oraz Pieśni Sokole (chór, marsz i hymn).

USTAWA O KOŚCIELE AUGSBURSKO-EWANGIELICKIM. Jak z Warszawy donoszą, projekt ustawy o stosunku kościoła ewangielicko-augsburskiego do państwa został ostatecznie zredagowany. Ma on niebawem wejść pod obrady sejmowej komisji konstytucyjnej. Projekt ustawy — między innemi — przewiduje, że członkowie najwyższej władzy wykonawczej, senjorzy (superintendenci) oraz księża przed objęciem urzędu winni ślubować, że będą posłuszni ustawom Rzeczypospolitej polskiej i wierności jej dochowają. Nadto ustawa przewiduje, że państwo wypłaca kościołowi ze swych środków zapomogi, ustalone w budżecie państwowym lub oddzielnej ustawie państwowej.

SZULERNIE W WARSZAWIE wypłoszone z klubów i lokalów publicznych, schroniły się w Warszawie do mieszkań prywatnych, których gospodarze ciągnęli z gry ogromne zyski. Policja warszawska dowiedziała się, że sumy przegrywane na jednem posiedzeniu dochodziły do fantastycznych cyfr kilku miljonów marek. Dość powiedzieć, że właściciele lokali, w których odbywała się gra, zbierali z t. zw. »kanioty« (to jest procentu od wygranej sumy) do 100.000 marek dziennie. Policja aresztowała w nocy z 5 na 6 bm. najbardziej niebezpiecznych szulerów, a mianowicie: Artura Ejzenmana, znanego na warszawskim bruku króla szulerów, Stanisława Bronza i Stomińskiego. Wczoraj w godzinach popołudniowych w jednej z restauracyj został aresztowany jeszcze jeden członek szajki niejaki Wurcelman. Nadto została przeprowadzona rewizja w mieszkaniu niejakiego p. Wojno, byłego komisarza policji w Wilnie, w którym to lokalu operowała banda. Aresztowani szulerzy zostali osadzeni w więzieniu.

BYLI WYWIADOWCY POLICYJNI SZANTAŻYSTAMI. Z Warszawy donoszą: Od kilku tygodni urzędy śledcze i komisarjaty policyjne w Warszawie w pow. warszawskim, sochaczewskim, mińsko-mazowieckim, ostrowskim, błońskim i innych zostały zaalarmowane grasowaniem po wsiach dwóch mężczyzn, którzy podając się za wywiadowców urzędu śledczego aresztowali zamożnych chłopów, zabierali im pieniądze, jako fałszywe, lub do sprawdzenia i rzekomych fałszerzy odwozili do najbliższego urzędu lub posterunku policyjnego. Tam okazywali dyżurnemu legitymacje, zatrzymanego polecali osadzić w areszcie do ich dyspozycji, sami zaś wraz z zabranemi pieniędzmi wychodzili i oczywiście więcej już nie wracali. Suma zrabowanych w ten sposób pieniędzy czasami przekraczała 100 tysięcy marek.

Policja państwowa aresztowała w Warszawie dwóch sprawców tych rabunkowych operacyj. Jeden z nich, Czesław Kubaszewski, lat 26, z zawodu technik-rysownik, ostatnio był kierownikiem ekspozytury śledczej przy komendzie policji w Turku. Kolega jego Antoni Śmieciński, lat 27, z zawodu felczer, ostatnio był wywiadowcą urzędu śledczego w Kielcach. Obaj byli poszukiwani przez policję listami gończemi. Kubaszewski jako zdolny technik-rysownik, robił stemple, fałszował podpisy i przy pomocy ręcznej drukarni dziecinnej przygotowywał cały tekst legitymacji, gdyż po każdym nowym szantażu zmieniali nazwiska i legitymacje. Obaj przyznali się do zarzuconych im czynów karygodnych. Kubaszewski zdołał podczas śledztwa wykraść z paltota jednego z funkcjonarjuszów policji rewolwer, a odprowadzony do celi, strzelił z tego rewolweru do siebie w zamiarze samobójczym i padł trupem na miejscu.

DZIENNIKARZE NADBAŁTYCCY W GDAŃSKU. Z Gdańska donoszą: Przybyli tu z Poznania dziennikarze z krajów nadbałtyckich.

UJĘCIE ZŁODZIEJA 300.000 MAREK NIEM. Urzędnik pocztowy Tahn, który przed kilku dniami skradł w gdańskim urzędzie pocztowym 300 tysięcy marek, został we środę ujęty przez polski posterunek graniczny i odstawiony do Kartuz.

WYJAZD MINISTRA RACZKIEWICZA Z WILNA. (E. E.) Z Wilna wyjechał na stałe delegat rządu polskiego przy Litwie a obecnie minister spraw wewn. Raczkiewicz. Przed odejściem pociągu zebrali się na dworcu przedstawiciele różnych grup społecznych, instytucyj, kleru i władz wojskowych celem pożegnania ministra. Wśród przybyłych na dworzec obecni byli: jen. Żeligowski, ks. biskupi Bandurski i Łoziński, przedstawiciele 7 departamentów tymczasowej komisji rządzącej z jen. Mokrzyckim na czele, delegacja Rady miejskiej, senatu akademickiego, szereg związków zawodowych i instytucyj społecznych, związków politycznych itd. Pożegnanie było nacechowane serdeczną życzliwością dla osoby ministra.

RADA PRZYBOCZNA JEN. DEL. dr Gałeckiego we Lwowie wyraziła na wczorajszem posiedzeniu jen. delegatowi na Małopolskę pełne zaufanie i uznanie za jego pracę.

ZJAZD RUSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Prasa ruska donosi, że w dniach od 1 do 3 lipca odbył się zjazd ruskiej młodzieży akademickiej. Miejsca zjazdu prasa nie podaje. Przewodniem hasłem zjazdu było żądanie ziemi woli. — Zjazd postanowił wezwać studentów ruskich do powrotu do Małopolski wschodniej, w stosunku zaś Polski zająć stanowisko bezwzględnie nieprzejednane. Zabronił również młodzieży akademickiej ruskiej korzystać z uniwersytetów polskich.

ZDERZENIE POCIĄGÓW nastąpiło 6 bm. na stacji w Rozwadowie. W nocy o godz. 1'15 pociąg pospieszny, który ruszył wieczorem ze Lwowa do Warszawy, najechał w Rozwadowie na pociąg osobowy, zdążający do Dębicy. Ofiar w ludziach na szczęście nie było, jeden tylko wagon w pociągu osobowym został rozbity i kilka osób zostało lekko pokaleczonych.

NOWY SĄCZ, 6 lipca. (Kursa żołnierskie). Staraniem Uniwersytetu żołnierskiego w Nowym Sączu urządzony tam został 6-miesięczny dokształcający kurs podoficerski w zakresie trzech klas wydziałowych. Na kursie tym uczyli miejscowi dyrektorowie i nauczyciele szkół wydziałowych, uczestnikami byli sierżanci 1 p. s. p. Dnia 30 czerwca br. odbył się egzamin publiczny w szkole wydziałowej im. Konarskiego pod przewodnictwem inspektora powiatowego w obecności delegacji korpusu oficerskiego 1 p. s. p. Egzamin złożyli wszyscy uczestnicy kursu.

Trzy kursa analfabetów na ukończeniu nauki, kurs rolniczy, codzienne wykłady ogólno-kształcące, na które od 7 miesięcy uczęszczają żołnierze baonami — oto cicha a doniosła w skutkach praca oświatowa 1 p. s. p. Pracę tę widać w poważnem zachowaniu się żołnierzy naszych. To też 1 p. s. p. cieszy się niebywałą sympatją obywatelstwa miejscowego.

UBYTEK LUDNOŚCI W WIEDNIU. Wedle ogłoszeń centralnej komisji statystycznej, liczba ludności miasta Wiednia w czasie od r. 1910 do 31 stycznia roku bieżącego zmniejszyła się o 190.095, to jest prawie o 10 procent. Groza tego faktu staje się tem większą, jeżeli się zważy, iż ubytek ów wystąpił najsilniej wśród dzieci i doszedł do cyfry 130.000. Ludność Wiednia dusi się w murach wielkiego miasta, a kraje »związkowe« republiki austrjackiej są dla niej usposobione nieledwie wrogo. Zaledwie zdołano usunąć osławione tyrolskie czeki podróżnicze — pisze »Neue Freie Presse« — gdy oto nadchodzi wiadomość, że Tyrol chce zaprowadzić 40 procentową opłatę od obcych. Byłaby to wprost karta opłata za wypoczynek, opodatkowanie świeżego powietrza, znowu kosztem stanu średniego, zwłaszcza pracującej inteligencji. Ale pominąć nie można oznak pewnego polepszenia — powiada wymieniony dziennik. Drożyzna przybrała wprawdzie horendalne rozmiary, ale w ostatnich tygodniach ustaliła się, a cena niektórych towarów obniżyła się. Potaniały ziemniaki, a ma potanieć cukier. Wobec poprzedniego miesiąca położenie nie pogorszyło się.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Niedziela, 10 bm. po poł.: »Bal w operze«, wieczorem »Wesele Fonsia«.
Poniedziałek, 11 bm.: »Faworyt«.
Wtorek, 12 bm.: »Boccacio«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Niedziela, 10 bm. po poł.: »Strażnik cnoty«, wieczorem »Grube ryby«.
Poniedziałek, 11 bm.: »Koteczka«.
Wtorek, 12 bm.: »Koteczka«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:

Niedziela, 10 bm. po poł.: »Cnotliwa Zuzanna«, wieczorem »Błękitny mazur«.
Poniedziałek, 11 bm.: »Wróg kobiet«.
Wtorek, 12 bm.: Teatr zamknięty.

Teatr „Bagatela".

»KOTECZKA«.

Komedja w czterech aktach Radyarda Victora.

»Koteczka« jest to niezmiernie sprytna osóbka, trzeźwo umiejąca zaobserwować i wyzyskać każdą sytuację, wypadki, nawet dla niej niepomyślne, przystosować do swojego celu i celu tego bezwarunkowo dopiąć. O tem zresztą wie się już po kilku jej słowach. Około tej koteczki rozwija się cała akcja komedji. Akcja ta w pierwszych dwóch aktach żywa, niemal w każdej scenie posuwająca się naprzód, z pewnością zainteresuje. Później jednak rozwadnia się do niemożliwości. W drugim akcie tempo komedji zdaje się doprowadzone już do szczytowego punktu, tak, że oczekuje się jeszcze w trzecim akcie krótkiego rozwiązania i zakończenia. Każdy byłby z tego zadowolony. Tymczasem autor wprowadza jeszcze dwa akty, z których trzeci jest nudny, a więc niepotrzebny. Ale komedja Victora jest komedją charakterów. Autor widocznie sądził, że widz nie mógł sobie zdać dokładnie sprawy z różnic charakterów między »trzema pokoleniami«, bo dla uspokojenia swojego sumienia wprowadza jeszcze tak zwaną charaterystykę wprost. Poco to wszystko? Aby zepsuć początkowe odebrane wrażenie? Albo odebrać komedji jej lekkość?

»Koteczka«, to, jak wspomniałem, jest komedją charakterów, reprezentowaną zwłaszcza przez Dawida Baverleya i jego syna Freda. Obaj oni wraz z Tomaszem Doodem i starszym jego synem tworzą czwórkę o różnych typach. Na tem właśnie polega całe zainteresowanie akcją.

Baverleya często można spotkać na wsi, w mieście w handelkach i t. d. Jest to Donjuan, jak go zresztą sam autor nazwał, o siwych włosach i siedmdziesięciu latach. Rozmiłowany we wsi, którą wprawdzie potrafi opuścić na kilka tygodni dla »koteczki«, ale porzucić wieś, aby tęsamą koteczkę zyskać — żywo staje w tej chwili przed oczami p. Frenkel i jego protest przeciwko podobnej propozycji. P. Frenkel musiał niejednokrotnie spotykać się z Baverleyami, bo czuł się w roli jednego z nich znakomicie. Baverleya wprowadził żywcem na scenę. Rolę swoją wycieniował do najmniejszych szczegółów, szerokim i swobodnym gestem, z jego słoneczną, wsiową naturą, niezamąconą żadną troską. P. Frenkel w roli Baverleya pozostanie długo w pamięci widza.

Obok niego, jakby drugi egzemplarz Baverleya, syn jego, tylko o lata młodszy i nieco modniejszy, wyciągnięty z domów gry, kabaretów, z czego kto zresztą woli. Cyniczny, czasem brutalny w poglą-

dach i wyrażeniach, realista w sile współczesnej miary, syt życia. Takim miał być w komedji i takim był w grze p. Nowackiego, pojętej bardzo dobrze i bez zarzutu, z należytem zrozumieniem i duszą obserwacji. Czwórki dobrze dopełniał p. Dębowicz, zrównoważony biurokrata, oraz p. Przeski. Że »Koteczka« taka, jaką była p. Malicka, podobała się, o tem świadczyły żywe oklaski. P. Malicka miała wiele trudności do pokonania: musiała być koteczką, kotką i — kocica. Musiała przecież zawrócić głowę »trzem pokoleniom«, doprowadzić do oświadczyn wszystkich trzech, pokonać niechęć p. Dood i myśleć za swojego narzeczonego. P. Malicka umiała jednak trudności wszystkie przełamać i wywiązać się z zadania bardzo dobrze. Całość uzupełniały dobrze: p. Sznage-Andrzejewska w roli p. Dood, oraz p. Dąbrowska, jako prosta, ale złotego serca p. Thompson. ab.

Z Komisyj sejmowych.

SPRAWA ARCYB. TEODOROWICZA.

Komisja spraw zagranicznych na wczorajszem posiedzeniu w obecności ministra spraw zagranicznych Skirmunta i byłego posła polskiego przy Watykanie **Kowalskiego** odbywała w dalszym ciągu dyskusję nad wnioskiem nagłym posła Bryla i towarzyszy przeciw ks. arcybiskupowi **Teodorowiczowi.**

Przed porządkiem dziennym poseł **Osiecki** zażądał, aby komisja ustaliła, że z sześciu głosów Narodowego Zjednoczenia Ludowego po rozłamie tego klubu na dwa kluby, dwa głosy posiada grupa posła **Dubanowicza**, a cztery głosy grupa Skulskiego. Po dłuższej dyskusji komisja zgodziła się, aby przewodniczący udał się do marszałka Sejmu o autorytatywne wyjaśnienie tej sprawy regulaminowej. Marszałek ustalił, że dopóki nie zostanie ustalony podział miejsc przez konwent seniorów, obowiązuje lista członków dotychczasowa. Przewodniczący stwierdził, że według listy tej **trzy głosy** ma grupa Dubanowicza i **trzy głosy** grupa posła Skulskiego.

Przystąpiono do porządku dziennego. Na żądanie ministra spraw zagranicznych, przewodniczący zarządził **tajność obrad**. Pierwszy zabrał głos były poseł **Kowalski**, przedstawiając w obszernem przemówieniu **swoją działalność, związaną z misją ks. biskupa Sapiehy** i arcybiskupa Teodorowicza, oraz cytując odpowiednie dokumenty. Następnie odpowiadał arcybiskup Teodorowicz. Poseł Seyda zażądał **odłożenia** dalszej dyskusji do przesłuchania d'affaires przy Kwirynale p. **Loreta**. Zgodnie z postanowieniem poprzedniego posiedzenia komisji, poseł Bryl zażądał również przesłuchania byłego ministra **Sapiehy**.

Poseł Daszyński zabierał głos dla faktycznego sprostowania.

Komisja postanowiła **odroczyć dyskusję dalszą do przybycia p. Loreta** z zastrzeżeniem posła Kiernika, aby równocześnie obecny był także i **poseł Kowalski.**

Z Rady ministrów.

PRZYJĘCIE BUDŻETU PAŃSTWOWEGO.

Warszawa, 10 lipca (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 9 lipca rozpatrywała w dalszym ciągu **projekt budżetu państwowego.** Zatwierdzono projekt budżetu ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, ministerstwa skarbu i ministerstwa wojny, ministerstwa robót publicznych i GUZA. Przy budżecie ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej Rada ministrów uchwaliła przeprowadzenie włączenia byłej dzielnicy pruskiej do ogólnej administracji Rzeczypospolitej w terminie do dnia 1 września b. r. — W pierwszym rzędzie nastąpić ma unifikacja pod względem administracji skarbowej. Obrady Rady ministrów trwały od godziny 10 rano do godziny 2 po południu i od godziny 5 po południu do godziny 9 wieczorem i skończyły się **przyjęciem całego projektu ustawy skarbowej na rok 1921.**

ARESZTOWANIE PORUCZNIKA WERESZCZYŃSKIEGO.

Jak donoszą pisma warszawskie, w Częstochowie ujęto por. Wereszczyńskiego, oskarżonego **o roztrwonienie 400.000 marek pieniędzy skarbowych.** Wereszczyński pracował w wydziale gospodarczym Deogenu warszawskiego na Powązkach. Po wykryciu nadużyć został aresztowany, lecz zdołał zbiec. Wereszczyńskiego aresztowała policja częstochowska i pod silnym konwojem bezwłocznie odstawiła do Warszawy.

Likwidacja powstania na Górnym Śląsku.

Warszawa, 10 lipca (PAT). Angielska stacja radjotelegraficzna Horsea rozesłała pod datą wczorajszą następującą depeszę:

Opróżnienie obszarów, objętych rozruchami na Górnym Śląsku, **zostało zakończone we wtorek.** Rozbrojenie band niemieckich i samoobrony i polskich oddziałów powstańczych postępuje **naprzód w sposób zadowalający.** Niemieckie doniesienia **o rzekomem gromadzeniu licznych wojsk polskich na granicy, okazały się bezpodstawne.** Oddziały polskie, których obecność jest zresztą konieczna, zostały wysłane przez rząd polski, aby tem łatwiej i pewniej **odebrać broń zwolnionym oddziałom powstańczym.**

JEN. HOEFFER OPUŚCIŁ G. ŚLĄSK.

Bytom, 10 lipca (East Express). **Jen. Hoeffer opuścił teren plebiscytowy.** Na wyjezdnem oświadczył przedstawicielowi partji niemieckiej, że jest jego największem życzeniem, aby jedność, która zachowała Niemców w ciężkich chwilach, **utrzymała się nadal** w obliczu niepewnej przyszłości.

Wrocław, 10 lipca (East Express). Odbywa się tu obecnie konferencja delegatów niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, przedstawicieli parlamentu Rzeszy, przedstawicieli Wydziału 12, jen. Hoeffera i jego sztabu w sprawie górnośląskiej.

KONFERENCJA U KOMENDANTA BYTOMIA.

Bytom, 10 lipca (PAT). Komendant wojsk koalicyjnych w Bytomiu jen. angielski Wouthop zaprosił do siebie przedstawicieli miasta i stronnictw politycznych na **konferencję** w sprawie ostatnich wypadków w Bytomiu. Jen. **potępił jak najenergiczniej zabójstwo, dokonane na majorze Montelegrette** i wezwał zarząd miasta oraz policję do wyśledzenia morderców, a nadto zażądał stanowczo **utrzymania nadal porządku w mieście**, oraz zagroził, że jeżeli podobne wypadki się powtórzą, **wojska angielskie z całą bezwzględnością wystąpią** przeciw **demonstrantom.**

ZAMIAST KONTROLORÓW FRANCUSKICH KONTROLORZY ANGIELSCY.

Berlin, 10 lipca (East Express). Sir Stuart postawił komisji koalicyjnej wniosek, ażeby dla **Bytomia, Gliwic,** Zabrza **i Katowic wsi** jako kontrolorów powiatowych ponownie powołano **Anglików.** Francuscy członkowie komisji koalicyjnej **zgodzili się podobno na to żądanie** z tem jednak zastrzeżeniem, że w pow. **Tarnowskich Gór i Lublinieckim** pozostaną nadal oficerowie francuscy, ponieważ ludność polska byłaby bardzo zaniepokojona w razie ich ustąpienia.

NAPAD NIEMCÓW NA POLSKI BANK.

Bytom, 10 lipca (PAT). **Niemcy urządzili napad na Polski Bank Przemysłowców w Raciborzu.** Według dotychczasowych wiadomości, urządzenie banku jest **uszkodzone.** Bliższych szczegółów na razie brak.

Powrót band niemieckich.

Bytom, 10 lipca (PAT). Według wiadomości pism niemieckich władze i społeczeństwo niemieckie na Śląsku średnim mają **wielki kłopot** z powracającymi z Górnego Śląska wojskami Selbstschutzu jen. Hoefera. Bandy te **napadają po miastach na spokojną ludność, rabują sklepy, a nadto wszczynają walki z organizacjami robotniczemi,** zwłaszcza socjalistycznemi, pod hasłami nacjonalistyczno-monarchistycznemi. Z tego względu neutralny zarząd niemieckich organizacyj na Górnym Śląsku zmuszony był wydać odezwę **przeciwko samowoli Selbstschutzu. Wrocławska »Volkswacht«,** organ socjalistyczny, przytacza tę odezwę, w której między innemi znajdują się takie słowa:

Dziękujemy naszym rodakom na Górnym Śląsku i tym wszystkim, którzy wracają z czystą wolą i czystemi rękami, ale **niestety stwierdzić musimy, że pod maską Selbstschutzu znajdują się tacy, którzy pragną obecnie zorganizowane te oddziały wyzyskać do walki politycznej w samych Niemczech, a szczególniej do walki z robotnikami.** Otóż przestrzegamy wszystkich naszych członków przed temi bandami, a zarazem żądamy od rządu **energicznych zarządzeń.**

W dalszym ciągu odezwa wskazuje na to, że na Śląsk Średni i Dolny przybyły bardzo liczne rzesze uchodźców **z Górnego Śląska,** z któremi to **władze i mieszkańcy mają dużo kłopotu.** — Odezwa wzywa przeto inne prowincje Niemiec, aby przyjęły część tych uchodźców.

Różne wiadomości polityczne.

DELEGACI PRZYJACIÓŁ POLSKI — jak donoszą nam z Paryża — zostali przyjęci przez Brianda, któremu złożyli sprawozdanie o sytuacji na Górnym Śląsku, a w szczególności o zamordowaniu majora Montalegretta. Briand odpowiedział, że spodziewa się, iż otrzyma wkrótce sprawozdanie komisji międzykoalicyjnej, które przewiduje rozwiązanie na zasadach sprawiedliwych podziału Górnego Śląska. Dodał on, że planowane rozwiązanie zgodne jest ze zapatrywaniami, które wygłosił ostatnio w Izbie i obiecał, że złoży w tej sprawie w parlamencie wyjaśnienie, podczas omawiania kredytów, co do których nastąpi głosowanie przed ukończeniem sesji. Co się tyczy zamordowania majora Montalegrette, to wykrycie sprawców będzie bardzo trudnem ze względu na okoliczności, wśród których nastąpił zamach.

FRANCUSKA KOMISJA DLA SPRAW FINANSOWYCH IZBY uchwaliła po wysłuchaniu Brianda kredyt 280 miljonów, przeznaczonych na utrzymanie wojsk, operujących na wschodzie.

FRANCUSCY PRZEDSTAWICIELE, którzy przybyli na procesy w Lipsku byli tam na ulicy przedmiotem zaczepek słownych ze strony publiczności. Przedstawiciel urzędu zagranicznego, bawiący w Lipsku, wyraził z tego powodu kierownikowi delegacji francuskiej ubolewanie.

POGROMY ŻYDOWSKIE W ROSJI. (E. E.) W ostatnich dniach mają odbyły się krwawe pogromy żydów w Lubomiu pow. bobrujskim i Starobinie w pow. słuckim. Zbrojne bandy członków byłych formacyj ochotniczych napadły na Lubom i Starobin, gdzie dokonały pogromów i spaliły wiele zabudowań. Tłum żydów, który w Lubomiu schronił się do synagogi ocaliła od śmierci energiczna akcja księży katolickich. Ludność żydowska obu miejscowości uciekła do Bobrujska i Słucka. Władze bolszewickie odmówiły wszelkiej pomocy przeciw napastnikom.

KONFERENCJA RUMUŃSKO-ROSYJSKA. Dn. 9 lipca odbędzie się na statku na środku limanu na Dniestrze konferencja pomiędzy delegatami Rumunji, a wysłannikiem sowieckim Jakowlewem. Delegatami rumuńskimi są: Papiniu, minister pełnomocny i komendant rumuńskiej marynarki wojennej Acodrea Economu.

Miljonówka.

Przy dzisiejszem ciągnieniu miljonówki padła wygrana na los **Nr 1,760.390.**

Dział ekonomiczny.

KOMUNIKACJA POCZTOWA Z RUMUNJĄ. Z Warszawy telefonują nam: Przy zawieraniu umowy gospodarczej polsko-rumuńskiej odbyły się równocześnie pertraktacje w sprawie ulepszenia komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej między obu państwami. Podpisano umowę pocztową telegraficzną i telefoniczną z zarządem poczt Rumunji. Na mocy tej umowy linja telefoniczna Bukareszt-Czerniowce zajęta dotychczas przez rumuńskie władze wojskowe, oddana będzie do użytku publiczności przy objęciu ich przez cywilny zarząd pocztowy. Dzięki temu między Lwowem a Bukaresztem otwarte zostanie bezpośrednie połączenie telefoniczne.

Skutkiem zawartej konwencji rząd polski przystąpił do powiększenia ruchu telegraficznego we wschodniej Małopolsce, a dotyczy to sieci w Śniatynie, Stryju, Tarnopolu, Czortkowie, Drohobyczu, Przemyślu, Jarosławiu.

WYMIAR PODATKU OD KAPITAŁÓW I RENT. Krakowska Administracja podatków wzywa wszystkich właścicieli nieruchomości, obciążonych wierzytelnościami i prawami, podlegającemi opodatkowaniu oraz właścicieli czynnych przedsiębiorstw górniczych, ażeby w terminie przed dn. 23 bm. przedłożyli władzy skarbowej zeznania do wymiaru podatku od kapitałów i rent na blankietach urzędowych. Niezłożenie zeznania w wyznaczonym terminie pociągnie za sobą nałożenie grzywny pieniężnej w wysokości od 100 do 10.000 mk.

*** WIELKA PLACÓWKA SPEDYCYJNA W KRAKOWIE.** Pierwszym czynnikiem normalnego rozwoju gospodarczego każdego kraju jest doskonała komunikacja — drugim **nowocześnie zorganizowana spedycja.** Im prędzej który kraj zdoła wytworzyć u siebie wielkie przedsiębiorstwa spedycyjne, tem szybkość i sprawność transportów w danym kraju wyżej stoi, co znów pociąga za sobą stały i normalny rozwój gospodarczy. Na zachodzie Europy i w Ameryce istnieją stosunkowo nieliczne wielkie firmy spedycyjne, które natomiast w każdej bez wyjątku miejscowości macierzystego kraju posiadają oddziały i ekspozytury, jak również we wszystkich miastach i ważnych centrach przemysłowych, handlowych, czy też granicznych całego świata, rozporządzają własnemi oddziałami. W ten sposób ekspedycja towaru, choćby z krańca na drugi kraniec świata, jest w ręku jednej firmy, co w wysokiej mierze wpływa na szybkość, a przedewszystkiem na pewność dojścia danego transportu.

Do czasu przewrotu Wiedeń był centrum handlu z południem i wschodem Europy. Polska, dzięki swojemu położeniu geograficznemu, wydarła Wiedniowi poniekąd wyłączność handlu ze wschodem. Lecz handel ten będzie możliwy tylko przy doskonałych przedsiębiorstwach spedycyjnych. — Przedsiębiorstwa nasze, niewątpliwie poważne i mające już duże zasługi na polu spedycji, działały dotychczas na ograniczonym terenie. Dla wprowadzenia polskiego handlu na właściwe tory, potrzeba nam przedsiębiorstwa spedycyjnego na olbrzymią skalę. Przedsiębiorstwo takie w Polsce już powstaje.

Bo oto wszechświatowa firma spedycyjna »SCHENKER et CO«, łącząca swojemi oddziałami wszystkie części świata ze sobą, rozporządzająca wieloma setkami miljonów dolarów, zrozumiała znaczenie Polski dla handlu transitowego i w Polsce organizuje swoje oddziały. Fakt ten dla naszego życia handlowego ma wprost pierwszorzędne znaczenie, co też sfery handlowe polskie powitają ze szczerem zadowoleniem.

Lecz dla prowadzenia oddziałów firmy tej w Polsce trzeba znać miejsce działania. Kierownicy firmy »SCHENKER et CO« postanowili tak ważny posterunek powierzyć fachowcowi pierwszorzędnemu. Wybór padł na p. Romana LIBANA, właściciela znanego powszechnie w Polsce przedsiębiorstwa spedycyjnego w Krakowie. Przedsiębiorstwo to przeszło na własność firmy »SCHENKER et CO«, a p. LIBAN został dyrektorem tegoż przedsiębiorstwa. Faktycznie trudno było lepiej sprawę rozwiązać. P. LIBAN jest dziś w Polsce jedynym może fachowcem o wykształceniu — w dziedzinie spedycji — naprawdę europejskim. Firmę swoją założył w roku 1915 i w krótkim czasie, dzięki swoim niepospolitym zdolnościom, uczynił z niej jedno z największych przedsiębiorstw spedycyjnych w Polsce. Firma »SCHENKER et CO«, której dyrektorem oddziałów w zachodniej Małopolsce został p. LIBAN, posiada w nowym swoim współpracowniku fachowca, jakiego jej tylko pozazdrościć można. W najbliższych dniach p. dyr. LIBAN zorganizować ma nowe placówki spedycyjne na terenie Małopolski. Jak się dowiadujemy, firma »SCHENKER et CO« nabyła we Lwowie jedno z największych przedsiębiorstw spedycyjnych, podobnie, jak i w Warszawie.

*** POKAZ MASZYN ROLNICZYCH.** Staraniem Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w pierwszych dniach września b. r. odbędzie się pod Krakowem trzydniowy pokaz maszyn i narzędzi rolniczych, mających zastosowanie w różnych gałęziach rolnictwa, zarówno w gospodarstwach większych, jak i drobnych. Na pokaz złożą się wyroby krajowe, z zagranicznych zaś te tylko, które w kraju nie są wyrabiane. Pokaz połączony będzie z demonstracjami, przeprowadzanemi w bliskości miejsca pokazu, celem zaznajomienia zwiedzających z pracą niektórych maszyn i narzędzi podczas ruchu. — Fabrykom i firmom, pragnącym wziąć udział w pokazie, udziela bliższych informacyj Wydział rolniczy Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego (Plac Szczepański 8).

*** ŚLĄSKI BANK ESKONTOWY.** Dnia 27 go czerwca odbyło się XXVII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Śląskiego Banku Eskontowego w Bielsku, na którem postanowiono podnieść kapitał akcyjny tej instytucji z Mkp. 35,00 000.— na Mkp. 80,000.000.—, dalej wypłacić dywidendę za rok 1920 po Mkp. 50.— od akcji, względnie 17.8 procent od wartości nominalnej.

Do Rady zawiadowczej instytucji wybrano dyrektorów dra inż. Franciszka Herzberga i p. Alfreda Wechsberga z Wiedeńskiego Banku Lombardowego i Eskontowego, dalej znanego przemysłowca naftowego Józefa Rottenbergera.

Dyrektorami Banku zostali mianowani pp.: Emil Pillersdorf i A. Pinelas, tego ostatniego powołano równocześnie na kierownika krakowskiego oddziału Śląskiego Banku Eskontowego.

Z żywem zadowoleniem przyjąć należy wiadomość, iż w miejsce dawnego Wiedeńskiego Banku eskontowo-lombardowego, powstaje w Krakowie oddział instytucji finansowej, mającej siedzibę w Polsce. Wspomnieć należy, że przez fuzję Banku Śląskiego z koncernem banków belgijskich, w skład którego — jak wiadomo — wchodzi również Wiedeński Bank Lombardowy, państwo nasze pozyska silny kapitał zagraniczny, który dla nas jest tak niezmiernie pożądany.

*** REFORMA ROLNA W LITWIE ŚRODKOWEJ.** Centralny urząd ziemski przystępuje do realizacji reformy rolnej w Litwie środkowej. Przedewszystkiem parcelowane będą dobra rządowe, zabrane w swoim czasie przez rząd rosyjski klasztorom. — W lipcu parcelowane będą położone w pobliżu Wilna folwarki: Duśniaty, Żarowce i Rostynjany. W ciągu jesieni rozparcelowane być mają folwarki: Świetniki, Zamerecz, Gierdziaj-wicze, Jeczmieniszki, Dewiniszki, Mussa, Rzesza-Gulbiny, oraz Duksztý Pijawskie. W zimie urząd ziemski przystąpi do wzbogacenia zapasu rolnego drogą parcelacji majątków prywatnych.

Wileńska powiatowa komisja ziemska postanowiła przejąć na rzecz państwa następujące folwarki, skonfiskowane przez rząd rosyjski w r. 1863: Ciechanowiszki, Puzysyszki, Miedniki Królewskie, Miedniki, Miedniki Kozielowe, Szumsk, Bukiszki, oraz Molachowicze.

*** JARMARK W LUGDUNIE** zostanie otwarty z dniem 1 października b. r. i trwać będzie do dnia 15 października. Aby zagranicy okazać całokształt naszego przemysłu, konieczną jest rzeczą, aby nasze związki przemysłowe okazały jak największą ruchliwość i porozumiały się w jak najbliższym czasie w celu wzięcia udziału we wspomnianym jarmarku lugdunskim. Specjalne zainteresowanie byłoby dla przemysłu drzewnego: budulec, deski, podkłady, klepki, meble luksusowe i dla biur, cement i wyroby z cementu, alkohol — dla celów przemysłowych, nafta i przetwory z nafty, oleje mineralne, przemysł włókienniczy, skóry, sól, len i t. d. Byłoby pożądanem, aby związki nasze przesłały statystyczne dane o całokształcie pewnej gałęzi przemysłu (kapitały zakładowe, wytwórczość przedwojenna i obecna, suma obrotów, ilość robotników i t. p.), które to dane mogłyby przedstawić odrębny dział jarmarku, doskonale ilustrujący nasze życie gospodarcze, o którem za granicą nie mają dostatecznego pojęcia. Istniejąca w Warszawie (ulica Szkolna l. 10) Izba handlowa polsko-francuska podejmuje się udzielić wszelkich informacyj w sprawie jarmarku i ewentualnie ułatwień kolejowych dla przewozu do Francji w specjalnych wagonach wyrobów, mających być wystawionemi.

CENY TARGOWE. Na wczorajszym targu krakowskim kosztowały: ziemniaki młode od 30—40 mk. za kg., groch niełuskany 100 mk. za kg., kalarepy średnia główka 5 mk., kalafior średni 50 mk., cebuli wiązka 30 mk., ogórki małe po 12 mk., borówki 25 mk. za litr, czereśnie od 200—300 mk. 1 kg., wiśnie 120—150 mk. za kg., poziomki 100 mk. za 1 litr, maliny 60 mk. litr. Nabiału było na targu w obfitości; płacono mleko od 20—30 za litr, masło od 400—480 mk. za 1 kg., jaja do 10 mk. za sztukę.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W nader małych obrotach ośm gatunków akcyj przemysłowych i handlowych przy usposobieniu słabszem i kursach utrzymanych lub łagodnie zniżkowych. Większą zniżkę (300 punktów) wykazują tylko »Tepege« i »Zieleniewski«, w innych różnice niewielkie.

Akcje bankowe bez ruchu; z papierów publicznych nabywano tylko 4½% listy zast. Banku hipot. po 106.

Waluty i dewizy bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 9 lipca 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	500'—	580'—
Bank Hipoteczny	675'—	725'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	750'—
Polskie Tow. handlowe	1000'—	1125'—
Transakcja	1015'—	1110'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	450'—	500'—
»Polski Glob«	1200'—	1300'—
Transakcja		1250'—
Żegluga Polska	550'—	600'—
Transakcja		575'—
Zieleniewski	9000'—	9500'—
Transakcja	9400'—	9000'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1700'—	1900'—
Transakcja	1850'—	1800'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	6200'—	6400'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	3000'—	3300'—
»Górka« fabryka cementu	8100'—	8400'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	7600'—	7900'—
»Topege« Tow. dla przeds. górn.	8000'—	8500'—
Transakcja		8200'—
Polska Nafta	2100'—	2400'—
Transakcja	2150'—	2350'—
»Fezet« powsz. zakłady bud.	1050'—	1150'—
»Krakus« zjedn. fabr. przetw. wysk.	3700'—	3900'—
Transakcja		3750'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4000'—	4300'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Marki niemieckie	24'—	26'—	25'—	27'—
Korony austr.	2'20	2'40	2'50	2'70
Korony czeskie	24'—	26'—	25'—	27'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 9 bm.: Obligacje m. Warszawy 6% z 1915-16 trans. 252, 6% z 1917 r. trans. 113'75, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 289—291, żądano 293, poszukiwano 288, 5% Warszawy żądano 430, poszukiwano 420.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka trans. 1890—1850—1875, sprzedaż 1875, kupno 1815, franki francuskie gotówka trans. 155, czeki trans. 150—153—152, szwajcarskie czeki sprzedaż 320, kupno 310, funty szterlingi czeki trans. 7125, Nowy York czeki trans. 1875, marki niemieckie gotówka sprzedaż 23'50, kupno 22, czeki trans. 24'57, sprzedaż 24'57, kupno 23'90.

Akcje: Bank handlowy 1—8 emisja 1775, 9—10 em. 1650—1725, Bank handlowy 1—6 emisja 1800. Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2050—2150, Bank zachodni 1—2—3 emisja 1450, 4—5 emisja 1425—1400, Warszawskie tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 16100—16850, Lilpop-Rau-Loewenstein 1—2 emisja 3675—3600—3625, Rudzki 25800—27250—26900, Starachowice 1—2 emisja 7600—7525—7625, Tow. zakładów żyrard. 50800—49000—49300, Handel i Żegluga 1—3—4 emisja 2450—2475, Borkowski 1—5—6 emisja 1680—1620—1655, Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 1400, Firley z 1921 r. 785, Warszawska fabryka cukru 13900—13700, Ostrowieckie zakłady 8250—8425—8300, Zawiercie 39000, Polska nafta 1—2—3 emisja 2525—2475—2500, Przemysł drzewny i handel 1—2—3 emisja 1675—1700, Elektrownia okręgowa w Pruszkowie 1—3 emisja 850—825—850.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 9 bm.: Berlin 7'87, Holandja 194'40, Nowy York 596, Londyn 22'11, Paryż 47'32, Medjolan 28'25, Bruksela 46'60, Kopenhaga 99, Sztokholm 129, Chrystjanja 84, Madryt 76'40, Buenos Aires 175, Praga 7'85, Budapeszt 2'22, Zagrzeb 3'85, Bukareszt 8'80, Warszawa 0'32, Wiedeń 0'91.

GIEŁDA PARYSKA z 8 bm.: Weksle na Niemcy 16'75, na Amerykę 12'56½, na Belgję 98'50, na Anglję 46'62½, na Holandję 409'50, na Włochy 60, na Szwajcarję 211, na Hiszpanję 160'75.

GIEŁDA AMSTERDAMSKA z 9 bm.: Londyn 11'37, Berlin 4'05, Paryż 24'35, Szwajcarja 50'95, Wiedeń 0'46, Kopenhaga 51'25, Sztokholm 66'50, Chrystjanja 42'95, Nowy York 306'75, Bruksela 24, Madryt 39'25, Włochy 14'70.

GIEŁDA NOWOJORSKA z 8 bm.: Weksle na Londyn Cable Transfers 371'25, weksle na Londyn 60-driowe 363, na Paryż 7'95, na Berlin 1'32, srebro krajowe 99¾, zagraniczne 60.

Rozkład jazdy kolei żelaznych

z Krakowa do Lwowa, Lublina, N. Sącza, Zakopanego, Wieliczki, Kocmyrzowa.

Nr 1 o g. 0'14 posp. do Lwowa;
Nr 603 o g. 5'20 posp. do Krynicy i Zagórza;
Nr 6103 o g. 5'40 posp. do Zakopanego i Rabki;
Nr 721 o g. 7'05 osob. do Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa;
Nr 221 o g. 7'50 osob. do Bochni;
Nr 1411 o g. 8'25 osob. do Wieliczki;
Nr 409 o g. 9'20 posp. do Lwowa;
Nr 21 o g. 10'10 osob. do Lwowa;
Nr 611 o g. 11'00 osob. do Krynicy przez Tarnów, Stanisławowa przez Stróże Sambor i Stryj;
Nr 1213 o g. 13'25 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 1413 o g. 14'00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę;
Nr 6213 o g. 14'20 osob. do Kocmyrzowa;
Nr 225 o g. 14'35 osob. do Tarnowa;
Nr 723 o g. 18'50 osob. do Lublina przez Rozwadów;
Nr 223 o g. 19'25 osob. do Tarnowa;
Nr 23 o g. 19'55 osob. do Lwowa;
Nr 1415 o g. 20'25 osob. do Wieliczki;
Nr 613 o g. 20'35 osob. do N. Sącza przez Tarnów Sambor i Stryj;
Nr 1215 o g. 22'10 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 25 o g. 23'10 osob. do Lwowa.

Do Warszawy, Poznania, Piotrowic (Wiednia, Paryża), Cieszyna.

Nr 4 o g. 0'35 posp. do Warszawy;
Nr 16 o g. 0'50 osob. do Warszawy;
Nr 24 o g. 5'00 osob. do Piotrowic;
Nr 206 o g. 6'05 posp. do Piotrowic (Pragi, Wiednia Paryża);
Nr 2 o g. 6'42 posp. do Warszawy;
Nr 124 o g. 8'20 osob. do Żywca przez Dziedzice;
Nr 12 o g. 10'20 osob. do Warszawy;
Nr 26 o g. 11'40 osob. do Piotrowic;
Nr 112A o g. 13'35 osob. do Trzebini;
Nr 112 o g. 14'45 osob. do Piotrowic;
Nr 912 o g. 17 osob. do Warszawy przez Dęblin;
Nr 122 o g. 17'40 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice;
Nr 22 o g. 19'00 osob. do Żywca przez Dziedzice;
Nr 14 o g. 19'35 osob. do Warszawy;
Nr 410 o g. 21'45 posp. do Poznania;
Nr 6 o g. 23'00 posp. do Warszawy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
NAKŁADEM WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

†

Z ŻUROWSKICH

HELENA SKARZYNSKA

wdowa po inżynierze

przeżywszy lat 66, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w Przemyślu dnia 7 lipca 1921 r. Pogrzeb odbył się w Przemyślu dnia 9 lipca b. r. — O tem zawiadamiają pozostali w głębokim smutku syn, synowa i rodzina. Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie

Przemysłowiec

przystąpi jako udziałowiec do bądź jakiego przemysłu. Włoży mały kapitał i swoją pracę. Jest znany jako pierwszorzędna siła, o czystym charakterze i posiada najlepsze referencje. Zgłoszenia przyjmuje pod **„L. R."** Adm. „Nowej Reformy" 3821 1 2

Skradziono dokumenta wojskowe, kartę zwolnienia, na nazwisko Wincenty Szwabowski, Radziszów, poczta Skawina. 3814

Skradziono kartkę odroczenia na nazwisko Franciszka Waryasa ze Samborka, powiat Podgórze. Kartkę tę unieważnia się. 3830

Mandantki poszukuje adwokat, Dr Zygmunt Landau, ulica Wielopole l. 9. 3820 1 2

„Phönomobil" czterosiedzeniowy, w dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia pod **„Auto"**, przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 3811 1 2

Poszukuje się

do niższego gimnazjum realnego kierownika i profesorów. Warunki wedle umowy. Magistrat Przemysłowy. 3822 1 4

Zaraz do sprzedania

realność z 2 morgami i pięknemi plonami przy gościńcu Kraków-Wieliczka, u Wąsiołka w Glinikach, p. Wieliczka, za dolary lub Mk p. 3812

Szukam

nawiązania stosunków w Krakowie i okolicy z kupcami, którzy mieliby chęć wejść w porozumienie z węgierskim bankiem kupieckim, w celu dostarczania w drodze wymiany zboża, drzewa, węgli, soli, oliwy do świecenia, wina i spirytusu. Listy tylko w języku polskim przyjmuje Bognár K., Bihat Derecske. 3770

Prawie kompletne

urządzenie gorzelni, natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia u M. Streita w Komarnie. 8327

Zgubiono kartę zwolnienia na nazwisko Okermus Stanisław, Rzozów, p. Skawina. Kartę tę unieważniam. 3829

Zgubiono kartę zwolnienia na nazwisko Kościelny Władysław, Radziszów, p. Skawina. Kartę tę unieważniam. 3826

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Józef Habas, Simborek, p. Podgórze. Papiery te unieważnia się. 3831

Sypialnia zupełnie nowa, nieużywana, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość u dozorcy domu ulica św. Anny 11. 3829 1 2

Kupię zbiór marek pocztowych. Adolf Lachs, Kraków, Zielona 11/II. Zgłoszenia od 3—6. 3833

Udzielam po domach lekcyj języka francuskiego. Zgłoszenia przyjmuje p. Christiani, Kraków, ul. św. Krzyża 7, I p. 3430 7 0

Gimnazjum żeńskie poszukuje: kierownika (czki), polonisty, historyka, matematyka, przyrodnika. Łódź, Sienkiewicza 35. 3684 4 6

Inżynier budowy

z długoletnią praktyką prywatną i rządową, poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie przemysłowem. Zgłoszenia uprasza adresować: inż. A. Glücksman w Żywcu. 3708 2 2

Najwyższe ceny za garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie płaci Schmaus. Kraków, ul. Szeroka 22. 3726 3 20

Półkryty powóz w dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania u lakiernika w Krakowie, ul. Niecała 4. 3776 3 3

„OLLA" najlepsza hygien. GUMA pełna gwarancja. Wszędzie do nabycia. 3687 3 25

Zdolnego

urzędnika biurowego

poszukuje do natychmiastowego wstąpienia większa fabryka w Podgórzu. Wymagana dłuższa praktyka biurowa, znajomość stenografji polskiej i niemieckiej, jak również pisanie na maszynie. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„Stała posada"**, do biura „Ruch", ulica Szczepańska 9. 3777 3 3

Apteka w Andrychowie

poszukuje z dniem 1-go września **magistra (y)**, na stałą posadę. 3784 2 6

Przyjmie posadę w banku lub w innej instytucji, jako kurjer, najchętniej w prywatnej instytucji. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Nowej Reformy", pod **„Posada"**. 3735 2 3

W Zakopanem

kupię willę-pensjonat, kompletnie urządzony, w dobrem położeniu, pod warunkiem objęcia we własny zarząd, zaraz, lub najpóźniej 1 go października. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia dokładne składać pod **„W. C."** do Tow. akc. „Reklama Polska" Warszawa, ul. Jasna 10. 3806 2 2

Dzierżawy małego folwarku lub gospodarstwa do 10 morgów koło Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa, poszukuje wdowa, b. obywatelka. Za wzorowe prowadzenie gospodarstwa ręczy. Zgłoszenia: Zofja Górska, Bochnia, ul. Biała 190. 3734 2 2

Z powodu inwentaryzacji, będzie sklep firmy **F. Lord**, począwszy od 11 lipca przez czas 2 tygodni, otwarty jedynie od 11—12 przed południem. 3798 2 2

Piękne mieszkanie

w Wiedniu, frontowe, składające się z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni, świeżo tapetowane, z elektrycznem i gazowem oświetleniem (mezzanin), w centrum miasta, zamienię na podobne lub większe w Krakowie od września. Zgłoszenia pisemne, przyjmuje Adm. „Nowej Reformy", pod **„Wiedeń"**. 3789

POLSKI DOM HANDLOWY

H. FEDER

XIX/1 WIEDEŃ, GYMNASIUMSTR. 60 A.

przyjmuje do komisowej sprzedaży, lub na własny rachunek **wszelkie artykuły spożywcze** i t. p. Firmy, posiadające pozwolenie na wywóz, uprasza się o składanie ofert. Adres telegr.: **„Piast"**, Wiedeń. 3805

NA STANOWISKO

CZŁONKA DYREKCJI

podpisanej instytucji poszukuje się rutynowanego

KUPCA ZBOŻOWEGO.

Reflektuje się wyłącznie na siły pierwszorzędne, które już zajmowały podobne stanowiska i posiadają wszechstronne doświadczenie w dziedzinie handlu ziemiopłodami oraz wysokie zdolności organizacyjne. Tylko kandydaci, odpowiadający powyższym warunkom, zechcą przesłać piśmienne zgłoszenia z podaniem referencyj i wyszczególnieniem swych pretensyj pod adresem:

CENTRALA ROLNIKÓW T. A.

POZNAN, PLAC WOLNOŚCI 17
na ręce dyr. p. Urbanowskiego.

Centrala rolników T. A. w Poznaniu. Rada nadzorcza: Prezyd. *Dr Karasiewicz*, prezes.

3807 1 3

POLSKIE TOWARZYSTWO KSIĘGARNI KOLEJOWYCH

„RUCH"

S. A. W KRAKOWIE, SZCZEPAŃSKA 9
dawniej J. Hopcas i A. Salomonowa

przyjmuje zamówienia na reklamy kolejowe w całej Polsce; ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

Ceny oryginalne. Ceny oryginalne. 3200

BECZKI ŻELAZNE



nowe o pojemności 200 litrów wagonami loco Kraków, lub pojedynczo loco skład Kraków sprzedaje firma: 3768 2 3

MAKS GOLDFINGER

Kraków

ul. Grodzka 32. Tel. 3310.

„MATURA"

KRAKÓW, UL. GRODZKA 32, II piętro.

Godziny urzędowe od 9 do 2 po południu. 3793 1 2
Kierownik fachowy przyjmuje od 11 do 12.

KURS REPETYTORYJNY WAKACYJNY

do matury jesiennej otwarty zostanie w najbliższych dniach. Ilość osób ograniczona. Uprasza się P. T. Interesowanych, pragnących przy pomocy fachowej powtórzyć cały materjał, o najszybsze zgłoszenia. Wpisy na nowe kursa maturyczne oraz kursa wydziałowe (I i II grupa) prolongowano do dnia 15 lipca b. r. Informacje i prospekta bezpłatnie

JARMARK LIPSKI

JARMARK TECHNICZNY I BUDOWLANY

od dnia 28 sierpnia do dnia 2 września 1921 r.

CENTRALNY RYNEK

DLA MIĘDZYNARODOWEJ WYMIANY TOWARÓW

dający niezmierne korzyści zarówno wystawcom jak i kupującym. 3803

Zgłoszenia przyjmuje oraz wszelkich informacyj udziela URZĄD JARMARKÓW LIPSKICH W LIPSKU jak również przedstawiciel na Polskę WŁADYSŁAW GLAZER W WARSZAWIE Aleje Jerozolimskie 55. Telef. 230-55.

MYDŁO

najlepszej jakości dostarcza w dowolnych ilościach hurtownie

„FAT"

Fabryka tłuszczów jadalnych i wyrobów chemicznych, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Kraków-Dębniki.

3706 2 3

POLSKA! KUPCY! BANKI!

Zdolny z akademickiem wykształceniem kupiec (dyplomowany uczeń akademji handlowej, prawnik) izraelita, lat 33, okazały, podróżował wiele, były kierownik i spólnik przedsiębiorstwa wywozowego, mający dokładną znajomość języka polskiego, rosyjskiego, francuskiego, angielskiego, włoskiego, rumuńskiego i hiszpańskiego, niestrudzony, energiczny pracownik **szuka stosownego zakresu działania.** Zgłoszenia pod **„Kautionsfähig Nr 335"** przyjmuje M. Dukes Nachf. A.-G., Wiedeń I/1. 3804 2 2

WIELKA FIRMA NAFTOWA WE LWOWIE POSZUKUJE

RUTYNOWANEGO URZĘDNIKA

do zorganizowania biura rewizji ceł i frachtów.

Reflektuje się tylko na siłę z długoletniem doświadczeniem przy obliczaniu ceł i frachtów w Małopolsce. Zgłoszenia nadsyłać należy pod znakiem **„CŁA-FRACHTY"** do biura ogłoszeń Alojzego Jacobiego, Lwów, ul. Sokoła 4. 3654 3 5

Potrzebny

natychmiast do rafinerji nafty **inżynier-mechanik**, jako samodzielna siła z dłuższą praktyką w projektowaniu i montowaniu, obeznany z kotłami parowemi i rurociągami; wiadomości elektro-techniczne pożądane.

Zgłoszenia z podaniem życiorysu, żądanem wynagrodzeniem, tudzież stosunkami rodzinnemi pod **R. L.** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 3719 3 3

Szanownym naszym Odbiorcom donosimy uprzejmie, że generalne zastępstwo nasze na obszar Małopolski, Cieszyńskiego i Górnego Śląska przyjął

p. ADAM ŁAGODA

Kraków, ul. Kremerowska 14.

Z poważaniem
Wielkopolska wytwórnia chemiczna
Tow. akc.
Starołęka — Poznań.
3794 1 2

DO SPRZEDANIA

1 kocioł parowy, bateryjny, 10 atmosfer, 120 mt.² powierzchni ogrzewalnej, firmy „Breitfelder Danek";
1 pług motorowy „Praga" 35—40 K. M.;
1 pług motorowy „W. D.", 80 K. M.; 3759 4 5
1 maszyna parowa z ekspanzją, 35 K. M.

Przedsiębiorstwo dla budowy i odbudowy maszyn
Nassenfeld i Klüger, Przemyśl, Mickiewicza 7.

JULJAN TOKAR

biuro techniczno-instalacyjne i pracownia blacharska Kosydarskiego
Kraków, ulica św. Jana L. 10, telefon 574.

I dział: urządzenia i materjały wodociągowe, gazowe, centralne ogrzewania, piece i t. p.;
II dział: wyroby blacharskie i materjały, wanny, nasiadówki, urządzenia kąpielowe i t. p.

(Posiada najlepsze referencje, jako długoletnia, solidna pierwszorzędna firma). 3590 4 4

Świeży transport **wózków dziecięcych** w firmie **S. Manne, Kraków** ul. Szpitalna 4.

3712

„Ordinatorium sexuologicum",

lekarska poradnia **D-ra Stanisława Kurkiewicza,** lekarza-specyalisty **w Krakowie** przy ul. Batorego 20

W bardzo obszernym zakresie działalności tej poradni leżą między innemi: przywracanie siły płciowej mężczyznom płciowo-osłabłym, zwłaszcza chcącym się ożenić — i leczenie tych chorób wewnętrznych wzgl. nerwowych, które jak: bledница, otyłość, gruźlica, choroby sercowe, neurastenia, histerya, i inne, stoją w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. — Leczenie jest tu okresowem (zwykle przez 3 do 4 miesięcy — bez przerwy w wykonywaniu zajęć zawodowych!), i energicznie opanowującem dany stan chorobowy. Luźnych porad, wzgl. samych orzeczeń lub rad, nie udzielamy. 1614 18 0

Do najprzydatniejszej lektury

dla oryentacyi: w życiu obyczajowem, życiu społecznem, w zachowaniu zdrowia nerwów, i t. d., dla osób młodych i starych z pośród płci obu, należą prace **D-ra S. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego. Ostatki z cyklu pod zbiorową nazwą **„Luźne osnowy ze studyów nad życiem płciowem",** dawniej złożonego z 6-ciu prac — t. j. tom 3-ci i 5-ty — są do nabycia u autora, **Kraków,** ul. Batorego 20, po cenie **110** mp. z przesyłką pocztową. Należytość uiszczalna z góry. — Słownictwo, ogólne i lekarskie, wprowadzone wyłącznie swojskie; mnóstwo nowych wiadomości. 1615 18 0

Z powodu powiększenia biura przyjmie Towarzystwo akcyjne **natychmiast:**
urzędnika biurowego z praktyką; **praktykanta** z średniem wykształceniem; **chłopca** do posyłek;
od 1 sierpnia 1921 r.: 3819 1 2
woźnego z dobremi świadectwami (kaucja pożądana); **urzędniczkę,** o ile możności z praktyką i znajomością stenografji i pisania na maszynie. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw wnieść należy pod **„Stała posada"** do Biura reklamy „Prasa", Kraków, Karmelicka 16.

Kupuje wyczeszki

i obcięte włosy, oraz poleca wielki wybór artystycznych fryzur, warkoczy i najmodniejszych loków, przyjmuje wyczeszki do wyrobienia i t. d.

Zakład kosmetyczny
Franciszki Budziaszek
ul. Grodzka l. 3. 1168

Naprawy
rowerów i maszyn do szycia
przyjmuje 3266 3 3
H. NIEMETZ
Karmelicka 15.

Pracownia
ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Żmudy
byłego legionisty
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21,
wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu.
45 8 8

Naprawia dzwonki, telefony, elektrykę
rutynowany elektryk.
T. ARMATYS
Kraków, ul. Zyblikiewicza 15, II p., ofic.
10214 6 6

Papiery listowe

pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry, pole skład papieru i galanterji
Michał Słomiany, Kraków, Sławkowska 24
41 25 25

!!! MODELE !!!
LAMIERKI
PÓŁBUCIKI
MOLIERKI
PANTOFELKI
GIZELA BRAND
Kraków, ulica Stawowa 3
!!! MODELE !!!
3176 3 3

Kursa maturyczne i uzupełniające
„NAUKA"
w Krakowie, ulica Jasna l. 5
przygotowują do matury gimnaz., realnej, seminar., do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna i systemem korespondencyjnym. 2264 0 0

Za mąż wyjść lub się ożenić

można przez jedyne w całej Polsce pismo „Fortuna". — Redakcje: Kraków, Rynek gł. 11; 2582
Lwów, Pasaż Hausmana 9;
Warszawa, „Promień", Widok 1.
Już wyszedł Nr 11.

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Florjańska 1
otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:
K. Bartoszewicz. Księga pamiątkowa Konstytucji 3 maja. Cena 2 tomów 60 Mk.
K. Bartoszewicz. Antysemityzm w Polsce do końca XVII wieku. Cena 120 Mk.
(Oba te dzieła oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 2160

Leżaki silne krzesełka składane

pióropusze do obkurzania prochu
poleca 3413 5 3
WIKTOR WANDERER
Kraków, Szewska 21.

Watę Brunsa białą
Gazę odtłuszczoną
Artykuły gumowe
Opaski menstr. z waty
Wysyłki na prowincję odwrotnie
J. Wilkosz, drogerja
Kraków, ul. Karmelicka l. 14
3191 5 5

WSZECHŚWIATOWO ZNANY
krem KAZIMI
METAMORFOZA



JEDYNIE UZNANY PRZEZ KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA NIEZAPRZECZENIE RADYKALNIE USUWA PIEGI, WĄGRY, PLAMY, OCORZELIZNĘ, ZMARSZCZKI I INNE BRAKI CERY.
2171 10 10